

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckim	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ „
Do Włoch, Francji, Anglii, Belgii, Szwajcarii, Turcji i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Przedpisywać należy 8 et., z przesyłką pocztową 10 et.; — w Łwowie w Biurze Admistracji A. Olasewskiego ul. Kilińskiego 2 i Pławni, ul. Karola Ludwika 9, da nabyć po 8 et.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inzeraty) uprasza się nadysłać „tencio do Administracji Nowej Reformy“ w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczonem nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Reklamy nadawanych Redakcyi nie wlicza.

Adres Redakcyi i Administracji: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

NOWA

REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamięscow: Administracja Nowej Reformy i wszystkie urzędy pocztowe; miejscow: Administracja Nowej Reformy. — Magazyniści F. A. Grigara i Główna drukarnia w Rybniku. — Biuro (ig. Herz) Plac Marszałkowski, 9. — Handlarze E. Świdorski i S. W. Niewojewski w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmarowa Rynek 1. 10.

Zamięscow prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników. W Łwowie: słu Hezeles. — W Jarosławiu Krzyżowski. W Wiedniu: pp. Hasenstein & Voigler (także w Hamburgu, Frankfurt nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmidt, M. Dukas, H. Schalek, J. Danneberg. — W Paryżu Société Mutuelle de Publication A. Lorette, directeur Rue Camartin, 61.

Ogłoszenia (inzeraty) przyjmują Administracja za opłatą od miejsca wiersza drobnym piśmem (petit), za pierwszy raz 10 et., za każdy następny raz po 5 cent. — Nadeślanie po 30 centów od wiersza za każdy raz. — Nekrologia po 15 et. od wiersza. — Głosy publiczne po 50 et. od wiersza. — Znakomniki do Nowej Reformy (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 ztr od 100 egzemplarzy dla zamawiających, a 50 et. od 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumerat. Należytnie uprasza się naprzedz nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

W celu uregulowania nakładu upraszamy o bieżące odnowienie prenumeraty, które warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika. Prenumeratę zamięscow i miejscow przyjmują tylko Administracja Nowej Reformy w Krakowie i agencje wymienione w nagłówku dziennika.

Nowi prenumeratorki otrzymają bezpłatnie początek drukującej się obecnie w „N. Reformie“ powieści Elizy Orzeszkowej p. t. „Australczyk“.

Zwiększająca się stale liczba prenumeratorków naszego dziennika, życzliwość ich, uznanie i zaufanie, których z każdym rokiem wymowniejsze i prawdziwie radosne miewamy dowody zarówno z miasta, kraju, jak i od rodaków za granicą przebywających, zacieśniają coraz bardziej węzły, łączące nas z szerokim ich kołem i zachęcają do spotęgowania pracy w imię hasła, którym od założenia pisma jesteśmy i pozostaniemy wierni.

Dziennik nasz nie jest organem zamkniętym, bo nie był i nie będzie piśmem spólnym, na zyski obliczonym; nie stać nas na zbyt kosztowne premie dla prenumeratorków, lecz jako skromny wyraz najlepszej naszej woli i wdzięczności za dowody uznania, postanowiliśmy przygotować przy końcu roku bieżącego, na XV rocznicę wydawnictwa Nowej Reformy, Noworocznik książkowy, ilustrowany, obejmujący przedewszystkiem prace tych literatów i publicystów, którzy zasady przez nas głoszone podziwiają, a w minionych latach i obecnie piórami swojemi dziennik zasilają.

Aby upominkowi temu praktyczną nadać wartość, zamieścimy w nim kalendarz i niezbędne dla informacyjnej, oraz sprawozdawczej.

Każdy ze stałych miejscowych prenumeratorków naszych, „Noworocznik“ ten wraz z kalendarzem otrzyma bezpłatnie, stali prenumeratorki zamięscowi jedynie za zwrotem kosztów przesyłki. Dołożymy gorliwych starań, aby upominek ten zarówno pod względem treści, jak i formy stał się pożyteczną i miłą pamiątką XV roku wydawnictwa Nowej Reformy.

Kraków, 23 marca.

Młodzież upomina się obecnie o zniesienie drugiego, przysusowego roku służby wojskowej dla tak zwanych „jednorocznych ochotników“. W sprawie tej odbyło się w Wiedniu kilka wieców akademickich; dzisiaj zgromadza się młodzież uniwersytetu lwowskiego, aby uchwalić stosowną rezolucję. Z uznaniem też podnieść należy, że już przed tygodniem, na posiedzeniu Koła polskiego w dniu 17 marca b. r. wystąpił pos. Lewicki z samodzielnym wnioskiem, ażeby od administracji wojskowej zażądano zniesienia drugiego roku służby dla jednorocznych ochotników, gdyż najpilniejsi z nich, którzy ostatnimi czasy złożyli egzamin oficerski z odznaczeniem, nawet kadetami, nie byli oficerami w rezerwie, mianowani nie zostali. Skoro więc administracja wojskowa nie potrzebuje już oficerów rezerwowych, więc temsamem odpada motyw, którym rząd usprawiedliwiał żądania swoje, objęte paragrafem 25 nowej ustawy wojskowej.

Już kiedy ustawę tę w Radzie państwa wnoszono, — a było to przed laty siedmiu, — wystąpiliśmy z całym naciskiem przeciwko przymusowej dwuletniej służbie w jednorocznych ochotników. Jeżeli bowiem na powszechny obowiązek służenia w armii każdy ucześć myślicy obywatel zgodzić się musi, to nikt z rozumnych obrońców całości państwa żądać nie może, aby młodzieńcze, dlatego jedynie, że ukończył szkoły średnie, czuł powołanie i posiadał zdolności, konieczne do skutecznego pełnienia obowiązków oficera.

Tłómaczył podówczas ten sam minister obrony krajowej, generał Welsersheimb, który i dzisiaj to stanowisko zajmuje, że państwo potrzebuje bardzo znacznej liczby oficerów rezerwowych i że tylko pod grozą przymusowego, drugiego roku służby wypełnić będzie można bolesną i niebezpieczną w armii lukę. Wszelkie perswazyje i tłumaczenia odbijały się o nieprzełamany upór ministra i po długich, a jak na Węgrzech, nawet bardzo burzliwych przebiegach, wywalczył rząd ów § 25, mający być deską zbawienia dla armii austro-węgierskiej na wypadek wojny.

I cóż się pokazało? Oto po siedmiu niespełna latach więcej jest uzdolnionych i ukwaliifikowanych kandydatów do stopni oficerskich, niż może być posad na to stanowisko. Cóż tego musi być następstwem? Oto, że egzamina oficerskie nie będą się odbywać pod tem wrażeniem, iż armia potrzebuje oficerów rezerwowych, lecz że ma ich za wiele. Mimo woli i najlepszych chęci egzaminatorów, wpłynęło to niechybnie na obniżenie ich wynagrodzenia, i tak bardzo dla kandydatów trudnych. W dalszym następstwie cały charakter służby jednorocznej przybierze kierunek odmienny od tego, jaki mu pierwotnie wytyczono. Po co kształcić żołnierzy na oficerów, gdy armia tych oficerów nie potrzebuje? Pytanie to wypaczę musi z natury rzeczy całe założenie, na którem opierała się instytucja jednorocznych ochotników, — wpłynęło niechybnie na przekształcenie stosunków tej instytucji do armii, unormowanych ustawą w chwili, gdy instytucji tej zupełnie różne zakresło cele od tego, do jakiego ona dzisiaj zdążać może.

Nietylko drugi, przymusowy rok służby jest tutaj, zdaniem naszym, anomalia, jest wykreśleniem przeciwko temu duchowi ustawy, jaki przed siedmiu laty sam rząd w nią włożył — lecz w ogóle cała instytucja jednorocznych ochotników uległa ułomności, dzisiaj radykalnej reformie, czy też reorganizacji. Powinno się obecnie tylko najbardziej uzdolnionych i chętnych z pomiędzy jednorocznych ochotników kształcić na aspirantów oficerskich; innych zaś, zaraz po pierwszych kilku miesiącach, traktować jako kandydatów do stopni podoficerskich i w tym kierunku ich zdolności rozwijać. Wiemy, że p. minister Welsersheimb inne w tym kierunku objawiał zdanie; pozwolimy sobie jednak zauważyć, że gdy zasadnicze jego motywy do § 25 nie wytrzymały ognia praktyki to i inne jego maksymy do nieomyślności dzisiaj prawa rościć sobie nie mogą.

Młodzież ma najzupełniejszą słusność, domagając się zasadniczych zmian w jednorocznej służbie wojskowej, a obowiązkiem jest postów słusność tych żądań uznać i posłuchać im wyjdąć. Służba wojskowa jest sama przez się jedną z najcięższych powinności obywatelskich; jest to podatek krwi, od którego nie wolno nikomu się uchylać, komu się fizyczne na jego spłaceniu pozwalają. Ale najmniejszej nie ma potrzeby zaostrzać tę sprawę w sposób, który mógłby mieć pożyty wpływ na poprawienie przed laty siedmiu, a dzisiaj, wedle sprawozdań urzędowych, i te pożyty nawet utracił.

Imiemy nadzieję, że Koło polskie, które ciężar przymusowego, drugiego roku służby, nałożyło na nas przed laty siedmiu, — teraz, w dobie zrozumiałego interesu kraju i państwa, od niego nas uwolni.

Galicya w budżecie państwa na rok 1895.

II.

Przechodząc do szczegółów zaczynamy od budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych. Suma wydatków tego ministerstwa wynosi 22 294 481, z czego na Galicję wypada 3 915 917 złr. czyli 17 5% całego wydatku. W porównaniu z budżetem na rok 1894, wydatki tego ministerstwa na Galicję są mniejsze o 105 435 złr. Wodem tego zniżenia jest głównie znaczne zmniejszenie wydatków na budowę dróg — o czem niżej. W innych pozycjach wydatki są wyższe. I tak: Na administrację polityczną 1 609 487 złr., o 32 687 złr. więcej, niż na rok 1894, a to głównie z powodu pomnożenia personelu. Jest bowiem postanowione systemizowanie nowej posady radcy dworu (na stanowisku delegata w Krakowie), dalej jednej nowej posady radcy namiestnictwa, 2 sekretarzy namiestnictwa i 12 koncepcistów — natomiast zaś będzie zwiniętych 12 adjutów dla przykrykątów koncepcyjnych, zaś w oddziale rachunkowym nastąpi pomnożenie posad o 1 radcę rachunkowego, 2 rewidentów, 2 oficyantów, 3 asystentów i 4 praktykantów. To pomnożenie personelu uzasadnia rząd znacznym zwiększeniem czynności i potrzebą utworzenia dwóch nowych departamentów w namiestnictwie. W rubryce „bezpieczeństwo publiczne“ wydatek

jest większy o 11 210 złr. na dyrekcyę policyi w Krakowie i Łwowie, w rubryce „służba budownicza“ o 6 370 większy, skutkiem zmian w personelu, dokonanych z końcem zeszłego roku.

Ważna dla kraju rubryka „budowle wodne“ większą jest w porównaniu z rokiem 1894 w wydatkach zwyczajnych o 2000 złr. zaś w wydatkach nadzwyczajnych cyfra ogólna pozostała niezmieniona 506 900 złr., a nastąpiła tylko zmiana w kwotach, przeznaczonych na poszczególne rzeki. Preliminowane zgodnie z zeszłorocznym budżetem na regulację Wisły 190 700 złr. Dunajca 47 400 złr., Sanu 128 800 złr., Bugu 9 900 złr., Białej 8 660 złr. i na kulturę łożyn 10 000 złr. — zniżono zaś kredyt na regulację Dniestru z kwoty 100 200 złr. na 90 200 złr., więc o 10 000, natomiast podwyższono kredyt na regulację Wisłoki o taką samą kwotę z 11 240 złr. na 21 240 złr. Dniestr jest jakoś w niewłasne u rządu, może po tegorocznych uchwałach Sejmu zawieje wiatr dla tej rzeki pomyślniejszy.

Najgorzej jednak wyszły drogi na tegorocznym budżecie. Wprawdzie w wydatkach zwyczajnych podwyższono kredyt o 5000 złr., tj. z kwoty 970 000 złr. na 975 000 złr., motywywając to większymi wydatkami na konserwację; natomiast jednak wydatek nadzwyczajny na budowę dróg i mostów obniżono w porównaniu z rokiem 1894 o bardzo znaczną kwotę 163 700 złr., bo z 282 400 złr. na 118 700 złr. W całym poprzednim sześciolciu ten nadzwyczajny wydatek nie był tak niski, jak go preliminowano na rok bieżący. W budżetach poprzednich znajdujemy następujące kwoty:

w r. 1890	268 950 złr.
„ 1891	297 940 „
„ 1892	255 400 „
„ 1893	312 000 „
„ 1894	282 400 „
razem	1 416 690 złr.
przeciętnie	283 338 „
na rok 1895	118 700 „

zatem o 164 688 złr. niżej od cyfry przeciętnej poprzedniego pięcioletcia. To tak znaczne obniżenie wydatku na budowę dróg, wydatku zatem, którego większa część idzie na roboty obojętne, robi szczególnie przykre wrażenie w roku bieżącym. Wiadomo, że skutkiem klęsk elementarnych ostatnich lat, bieda między ludnością wiejską jest bardzo wielka, że zarobki zwykłe przy rolnictwie są małe, że okoliczność ta jest jednym z głównych powodów gorączki emigracyjnej, która ogarnęła teraz całe powiaty. W takim właśnie roku dostarczenie większej niż z zwykłe sposobności zarobku dla ludności wiejskiej jest obowiązkiem władz tak rządowych, jak autonomicznych, jest postulatem zdrowej polityki społeczno-ekonomicznej i nie taki rok jest właśnie odpowiednim do tak znacznego obniżenia wydatku na roboty publiczne, dające ludności zarobek. Może nas spotkać pozornie słuszny zarzut, że w tym roku rozpocznie się budowa większych linii kolejowych, jak Halicz Ostrow (Tarnopol) i linii podolskiej. Ale te budowle obejmują tylko kilka wschodnich powiatów, a budowle dróg mogłyby znowu w innych powiatach dać sposobność większego zarobku. Koło polskie powinno się o to upomnieć i przynajmniej tyle uzyskać, aby tegoroczne obniżenie wydatku na budowę dróg nie

było obniżeniem stałem. Nam jeszcze bardzo daleko do tego, by pod względem ilości dróg murowanych dojść do tego stanu, któryby istoty potrzebom ekonomicznym odpowiadał. Kraj robi w kierunku komunikacji bardzo wiele, prawie ponad siły — państwo które ma preliminarze zwykłe, a zamknięcia rachunków tak bardzo pomyślnie, że zapasy kasowe z końcem roku 1893 wynoszą z górą 200 milionów, nie powinno skąpić na wydatki tak produkcyjne w kraju, tak bardzo zamiebranym!

Wydatki ministerstwa obrony krajowej w Galicji preliminarzowano na rok 1895 w łącznej kwocie 1 808 360 złr., tj. o 91 380 złr. więcej, niż na rok 1894, a mianowicie: kosztu rekrutacji, komisji wojskowych i t. p. 19 070 złr. (o 2400 złr. mniej) straż policyjna: Łwów 93 450 złr. Kraków 67 420 złr., razem 160 870 złr. (o 18 870 złr. więcej), wreszcie żandarmeria 1 628 420 złr. (o 74 910 złr. więcej). W dochodach tego ministerstwa znajdujemy podwyższone w porównaniu z rokiem 1894 dodatki gmin stołecznych na utrzymanie straży policyjnych, a mianowicie zapłaci Łwów 35 690 złr. (o 8 890 złr. więcej) a Kraków (o 3 279 złr. więcej). Sądzimy, że będziemy wyrazem opinii obu tych miast, jeżeli wyrażymy życzenie, ażeby za te corocznie wzrastające dodatki z fundusów miejskich dane nam lepszą straż bezpieczeństwa.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Wiedeń, 22 marca.

(Z Koła polskiego.)

(?) Koło odbyło dziś dwugodzinne posiedzenie, na które przybyło około trzydziestu członków.

Do komisji górniczej wybrano w miejsce posła Skrzyńskiego, który mandat złożył, hr. Petockiego.

Posel Czaykowski żąda poparcia u ministra sprawiedliwości w kwestyi utworzenia sądu obwodowego w Czortkowie.

Posel ks. Ruczką przedstawia petycję włościan powiatu kolbuszowskiego o zapomogę i prosi o pozwolenie wniesienia w tej sprawie wniosku nagłości w Izbie.

Posel ks. Pastor interpeluje w sprawie podwyższenia taryf na siłakach kolei państwowych. Mowca sprzeciwia się temu, żeby dochód z podwyższenia taryf miał służyć jako źródło dla polepszenia plac urzędniczych. A jeżeli sposób ten byłby konieczny, to należało owe podwyższenie równomiernie rozłożyć. Według projektu najbardziej dotkniętą będzie klasa III, mniej klasa II, a najmniej I. Najbardziej dotkniętą zatem najbardziej na jej zmianie ucierpi. Mowca wyraża życzenie, żeby prezydent Koła porozumiał się z zarządem kolejowym, żeby bądźto utworzono klasę IV, bądźto zniżono ceny jazdy w klasie III.

Posel Szczepanowski oświadcza, że sprawa zna tylko z dzienników. Kada kolejowa zajmie się tym przedmiotem dopiero w kwietniu, dotąd więc nie stanowczego w tej sprawie powiedzieć nie można. Mowca nie widzi powodu, dla którego miano by oszczędzać klasę II i I, i zwraca uwagę, że jeżeli nastąpi zniżenie taryfy towa-

PANNA SYDONIA.

NOVELKA.

Napisal

VIGUÉ DOCTON.

I.

Doktor Combal w trzydziestym roku życia osiedlił się w Conet de l'Hérault. Dotąd fortuna nie uśmiechała się do niego. Po nieszczerliwym występie w stolicy przeniósł się do miasta okregowego, stamtąd do dużej wsi, gdzie również nie miał powodzenia. A jednak nie brakowało młodemu doktorowi ani talentu, ani ochoty robienia dobrze, tem mniej poświęcenia.

Światny uczeń na uniwersytecie, wysoko ceniony przez swych profesorów, odznaczył się uderzająco podczas ostatniej epidemii cholerycznej...

Ozmęte więc wyłomaczyć to stałe niepowodzenie?... Niestety, doktor Combal był ubogi, a prztem dumny, a tego nie znoszą w tym samym człowieku bogaci wieśniacy południa. W dodatku miał jeszcze drugą, równie wielką w ich oczach wadę — nie chodził do kościoła.

Czy będzie szczęśliwszy w Conet, dukał przyjechał w ładny, pogodny czerwcowy dzień?... Czerwone, ceglane dachy murowanych domków tej zamożnej wsi, przegladając się w przeźroczystych wodach rzeki, widać się pod sklepieniem kasztanów i jaworów, których korzenie odwilała, podtrzymujące nawet wśród najskwarniejszego lata bujną zielenność. Wody jej przeświecały przez wąskie gule zarysów wież i srebrnych topoli, lub błyszczały wśród nagich brzegów swych spokojnych toni, ozłoconych słońcem.

Wszystko dookoła śpiewało hymn na jej cześć; fale dojrzejającego zboża, winna latorośl, uginająca się pod ciężarem gron — donośny świegot szimorodka, muskającego ją swymi skrzydłami... Bujna i żywa dolina kołysała się w jej ślóp — wdzięczna swej żywicieli, wyciągnęła swe brzo-

gi do szmerzących pocałunków fali dobroczynnych wód.

Mimo ciągłych niepowodzeń doktor Combal namiętnie się serdecznie do ciepłego i bogatego krajoobrazu... Czerwone dachy błyszczały w promieniach czerwonego słońca, — gdzieś tam wznosiły się większe folwarki wśród świeżej zielenności pastwisk, przeciętych drogami o gładkich i szerokich płaszczyznach, osłoniętych cienistymi drzewami, jak i brzegi rzeki.

Jakby tu dobrze było jeździć swoim własnym powozem, mieć podobnie ładny domek z czerwonym dachem, w nim żonę, którą się kocha — dzieci...

Wspomnienia przeszłych niepowodzeń pościły skrzydła marzeniom. Lecz gdy znowu spojrzał przed siebie, zobaczył kłosa zboża, spiesznie dojrzejące — winne grona, wyciągnięte do słońca i piljące chciwie gorące promienie, jako udrzucające lekarstwo po mrozach. Patrzył na świeżące pliszki, poprawiające w zaroślach swe gniazda, popsite przez wiejskich urwisów — i znowu uczył tę potężną boską siłę, popychającą istoty i rzeczy do odradzania się; siła ta rozgrzewała mu serce, wywołując na usta uśmiech nadziei.

II.

Pierwszym jego pacjentem na nowej posadzie był ojciec Alingri, biedny wyrobnik. Złamał nogę, spadłszy z topoli... Bezwzględnie udał się Combal do chaty, gdzie go niecierpliwie oczekiwała zrozpaczona żona i strwożone dzieci. U węgłowia biedaka zastał już miejscowego proboszcza, opowiadającego choremu jakąś wesołą historję.

Jak wiemy, Combal nie lubił księży, — lecz gdyby był znał owego proboszcza, zapewne byłby mniej suchym tonem odpowiedział na jego serdeczne przywitanie.

Ksiądz Bourgarel przeszedł już czterdziestkę, a może nigdy na ludzkiej twarzy natura nie wypisywała takiego wyrazu dobroci; gruby, niegrzeczny nos, usta szerokie, wargi grube i odstające

uszy były rozjaśnione i oświecone dziwną łagodnością. Parafianie przepadali za nim, każdy coś mu zawdzięczał, — on odpłacał im się wzajemnością.

Mały mająteczek, odziedziczony po rodzicach, zamożnych rolnikach, wydał na wspomaganie wydziedziczonych: sam żył równie ubogo, jak najbardziej z jego parafian pod starą dachem plebanii, w której rządziła siostrzenica jego, Sydonia, biedna sierota, nieco kulawa, która, choć bardzo ładna — meła dotąd nie znalazła.

Po zrobieniu dyagnozy młody doktor z nadzwyczajną pewnością siebie i zręcznością złożył złamaną kość, a nogę wstawił w aparat, również prędko jak zreczenie zaimprovizowany.

Proboszcz, pomagający mu przy operacji, nie mógł wyjść z podziwienia.

Nigdy, — rzeczywiście nigdy nie przypomniał sobie, by który ze sławnych lekarzy, sprowadzanych w podobnych wypadkach z miasta, lepiej i zręczniejszy wywiązał się z zadania; to też gdy Combal, prostując swą wysoką postać, odczuwał się do ciągle przerażonej żony chorego tonem więcej szorstkim niż przyjacielskim: „nie płaczcie, kobieto, to nie wielkiego, mały wasz za miesiąc będzie chodził“... ksiądz miał niepołamaną ochotę złapać go za szyję, wyścisnąć i wyciskać z radości. Chciał go odprowadzić do domu, lecz gdy zaczął składać mu życzenia, doktor przerwał ostro: „Ależ, proboszczu, to przeście moje rzemiosło“ — i wyszedł.

Odtąd nowy doktor zaczął wchodzić w modę. Na drogach o każdej porze można było spotkać skromny jego wózek ciągnięty przez konia, któremu groziła dykawa. Posyłano go niego z folwarków, dworaków, chat i kiedykolwiek przepędował progi domów, czy we dnie, czy w nocy, czy padał deszcz, grad, lub śnieg, zawsze zastawał u łoża chorego księdza proboszcza. Witął go swym łagodnym, serdecznym wzrokiem i uśmiechem. Coraz częściej zdarzało się, że Combal był wzruszonym widokiem tej chudej twarzy o bezgranicznej dobroci.

III.

Ojciec Alingri czuł się już zdrów od dwóch tygodni, gdy jednego dnia w południowej porze, ksiądz Bourgarel zjawił się u doktora.

Podług zwyczajów on zawsze płacił honoraria za najbiedniejszych parafian.

Combal siedział właśnie przy skromnym śniadaniu. Od kilku dni posmutniał, czuł, że klienta zmniejsza się widocznie, a doktorzy z miasta coraz częściej odwiedzają wioskę...

Zawsze ta sama historia, powtarzał ze smutkiem, gdy wszedł proboszcz i zdziwił się skromnym posittkiem lekarza i prawie ubogiem umebłowaniem jego pokoju.

— Patrzcie! — zawołał w duchu — tu prawie tak ubogo, jak u mnie!

Szacunek, jaki miał dla młodego człowieka, jeszcze więcej urosł. W paru słowach wyraził cel swych odwiedzin.

— Alingri nie mi nie jest winien, księże proboszczu — przerwał surowo Combal, — wszyscy biedni mają jednakie prawo do mej opieki.

Ksiądz nalegał i prosił — potem dziękował i błogosławił doktora.

— Nie ma za co — odezwał się smutno młody człowiek, — wszak wszyscy na to składamy przysięgę w dzień doktoratu...

Potęgalił się.

— To święty człowiek — szeptał zacy proboszcz, odchodząc.

Wróciwszy na plebanję zadziwił siostrzeniec hymnem pochwalnym, wygłoszonym na cześć doktora. Nie mogła wyjść z podziwienia, tem więcej, że wiedziała, co o nim mówią wiejskie plotki. Jaki, jej wuj chwali tego bezbożnika, który nie bywa w kościele, który nawet nie raczył złożyć wizyty proboszczowi?...

Uczony, skromny, jednym słowem człowiek wedle Boga — mówił proboszcz, — zapalając się.

— Ależ to niemożliwe — przerwała Sydonia, — cała wieś jak najgorzej o nim się wyraża.

— Co? — zapytał proboszcz?...

— Tak jest — wszyscy o tem wiedzą, że Combal jest bezbożnikiem, — wszyscy głośno mówią, że zaledwo raczy wujowi odpowiadać, gdy się spotykacie u chorych — i dlatego też Soufflardowie, Hottaux, Rouguin i wszystkie zamężne rodziny w całej okolicy postanowiły więcej go do domu nie wzywać.

Dowiedziawszy się o spisku swych parafian, ksiądz popadł z oburzenia.

— Zasiępieni! — szeptał zaciskając zęby — czyż mogą wiedzieć, jakie Bóg ma względem tego człowieka zamiary?...

Odszedł od stołu, nie dotknąwszy prawie skromnego posittku...

IV.

Piękno, wzruszające, lecz surowe kazanie wygłosił następnej niedzieli na sumie o obnowie i potwarzy. Z jakim serdecznym ciepłem mówił, nie wymieniając z nazwiska, lecz wspominając wyraźnie o młodym doktorze, tym skromnym, uczonym, zacnym człowieku, którego Opatrzność nie zesłała, chociaż sobie na to nie zasłużyli...

Wszyscy byli wzruszeni, rozczuleni i po skończonym kazaniu sprawa doktora była wygrana.

On zaś smutny, zniechęcony, wiedząc o spisku, myślał o rychłym wyjeździe.

To też zdziwił się niewymownie, gdy spostrzegł, że liczni i bogaci pacjenci bez wyjątku wracają do niego i nie opuszczają go. Nie mógł się domyśleć przyczyny, dopiero żona starego Alingri objaśniła go w tej kwestyi.

Nie wahał się dłużej ani chwili, — poszedł na plebanję. Ksiądz szeptał różne w ogródku. Gdy go spostrzegł, zwrócił się do niego, a domyślając się celu odwiedziny, wyciągnął serdecznie ręce, — lekarz podał mu swoje.

— Dziękuję — rzekł krótko.

Długo ścisłali się obadwaj w milczeniu, a tży drżeli w kciach ich powieki.

Ciekawa Sydonia, która wszystko widziała,

rowej, to się różnica wyrówna. (Lecz na czyją korzyść? wszak nie na korzyść jeżdżących III klasy. *Przyp. Red.*)

Posel Struszkiewicz sądzi, że taryfy towarowe nie powinny być podwyższone, lecz osoba wymaga regulacji. Obliczenia ks. Pastora są niedokładne. Mówca wnosi odroczenie dyskusji nad tą sprawą.

Posel ks. Chotkowski interpeluje członków komisji podatkowej w sprawie katastrofalnej, mianowicie, czy można się w roku bieżącym spodziewać regulacji katastrof.

Dyskusję o tej sprawie odroczone na następne posiedzenie.

Posel Jędrzejowicz zdaje sprawę z rokuwań o zmianę §. 18 ustawy podatkowej. Minister skarbu przedstawił nowy projekt, według którego prawo Sejmów zostaje nienaruszone. Sejm galicyjski wybiera 10 członków, tak jak według dawnego projektu, rząd mianuje również 10 członków, a oprócz tego Izby handlowe po jednym członku. W ten sposób kraj będzie wybierał 13, rząd 10 członków; rząd zrzeka się zatem większości, jaką mógł rozporządzać według pierwotnego projektu. Jest to właściwie propozycja hr. Deyma i ślacheży czeskiej.

Posel hr. Wodziecki zgadza się na ten projekt, który nam zapewnia większość w komisji.

Posel Czech oświadcza się również za powyższym projektem.

Posłowie Zuk-Skarszewski i ks. Ruczyński, przekonani przytoczonym argumentem, zgadzają się na ten projekt.

Posel dr. Kozłowski jest przeciw projektowi i występuje przeciw Izdom handlowym.

Posel Wł. Gniewosz jest za przyjęciem wniosku, bo Izby handlowe i przemysłowe reprezentują nietylko wielki, lecz cały przemysł.

Posel Rutowski zarzuca p. Kozłowskiemu, że sprawę traktuje zbyt jednostronnie.

Posel Byk nie pojmuje uprzedzenia przeciw Izdom handlowym. Polemizuje z Kozłowskim i wykazuje błędność przytoczonych przez niego argumentów.

Posel Rapaport staje w obronie Izby handlowych i podnosi, że one nigdy nie będą mieć głosu rozstrzygającego.

Posel hr. Piniński zauważa, że poprzednia nasza uchwała wpłynęła stanowczo na zmianę w duchu obecnym.

Posel Chrzastowski zgadza się z wnioskiem obecnym, chociaż pierwotny uważa za lepszy.

Posel Szczepanowski staje w obronie Izby handlowych.

Posel Kozłowski polemizuje z Rutowskim i zastrzega się, jakoby miał animozję przeciw Izdom handlowym.

Posel Rosenstock zastrzega się przeciw zarzutowi p. Kozłowskiemu, jakoby Izby handlowe nie były patryotyczne i lekceważyły sobie interesy kraju.

Posel Czech popiera wniosek ks. Ruczyńskiego co do wyboru przewodniczącego i zastępcy przewodniczącego komisji podatkowej.

Posel Jędrzejowicz sądzi, że korzystniej jest, jeżeli zastępcą przewodniczącego wybrany będzie z poza komisji, on bowiem funkcjonuje tylko w razie nieobecności przewodniczącego. Różnica głosów pozostaje w ten sposób nienaruszona. Wniosek ten jest dla kraju korzystnym.

Koło przyjęło proponowane wnioski — poczem posiedzenie odroczone.

Praga, 22 marca.

W swej najnowszej pracy, którą można uważać za credo t. zw. „realizmu”, prof. Masaryk podaje krytyczny pogląd na całą dotychczasową historię narodu czeskiego, a wytyka drogę społeczeństwu czeskiemu na przyszłość. Jest to niejako filozofia ostatniego okresu dziejów czeskich, a zarazem program polityczno-kulturalny. Prof. Masaryk ukazuje nam, jak powoli powstawała narodowość czeska, jak nieśmiało i niepewnie stawiała swe pierwsze kroki, jak pierwszy pionie-

rzy czeszy nie mieli pojęcia, że naród czeski może się rozwijać samodzielnie i zachować swój język. Widzimy, w jakiej zależności w swych pierwotnych myślach czeska była zależna od filozofii niemieckiej tak, że nawet zasady słowianofilstwa, które czerwoną nicią ciągnęły przez cały żywot czeski, zostały zapożyczone u Niemca (Herdera). Ruch narodowy czeski miał od samego początku charakter wolnomyślny, a pierwsi bojownicy odródnionego narodu czeskiego nawiązali przerwana nie tradycję z czasów walk husyckich i nauki Braci Czeskich i w ten sposób stanęli na gruncie humanizmu.

Ten ideał humanizmu głosił w Czechach Dobrowsky, Kollar, następnie Szafarzik i Palacky, jego zwolennikiem i głosicielem jest dziś sam prof. Masaryk. Znajdujemy w jego dziełach ciekawy obraz rozwoju idei humanizmu w Czechach, widzimy jak niejednokrotnie najlepsi przedstawiciele narodu czeskiego schodzili z drogi humanizmu, jak wykrywały się i pały poglądy na sprawę czeską i słowiańską, jak powstał austro-slawizm, a po nim panslawizm ruskofilski, przechodzący niekiedy w czysty panslawizm. Nie możemy tu z braku miejsca podawać treści całego dzieła, tem bardziej, że treść jego jest nadzwyczaj obfita i pouczająca. Ktoby chciał zapoznać się z dziejami rozwoju myślowego narodu czeskiego, dla tego „Czeska otwiera” prof. Masaryka może służyć za źródło niewyczerpane.

Realizm, jak go formułuje sam prof. Masaryk, jest raczej kierunkiem, metodą, niż programem jakiegoś stronnictwa politycznego, uważając politykę za rzecz wielkiej doniosłości, ale nie pierwszorzędnej wagi dla narodu. Pierwszą rzeczą po winien być wewnętrzny moralny i umysłowy postęp społeczeństwa. Życie państwowo-polityczne jest tylko jedną stroną życia narodowego w ogóle. Życie państwowo-polityczne nie ma takiej wagi dla narodów, zwłaszcza nielicznych, jak się wydaje. Języka nie uważa prof. Masaryk za jakąś świętość, ale jedynie za środek życia umysłowego. Prof. Masaryk raz po raz powtarza, że człowiek powinien być przede wszystkim moralnie lepszym humanitarniejszym, a we wszelkiej walce posługiwać się jedynie uczciwymi środkami. Wychodząc ze stanowiska humanitarnej, prof. Masaryk uważa za główną powinność inteligencji czeskiej pracę na korzyść tych klas, które dotąd były zapoznane w pracy cywilizacyjnej. Dac tym klasom tylko pewne prawa — tego mało; powinniśmy myśleć i pracować razem z nimi i dla nich. Realizm wymaga rozszerzenia i pogłębienia literackiego, naukowego i filozoficznego wykształcenia, przyczem wiedza powinna stać się dostępną dla jak najszerszych mas ludowych. Wychodząc ze stanowiska humanizmu profesor Masaryk uważa za rzecz niezbędną pogodzenie się Czechów z Niemcami Czech, Moraw i Śląska. Pogodzenie się zaś to może być rzeczywistione jedynie wówczas, kiedy Czesi Niemcom zagwarantują zupełną swobodę we wszystkich sprawach wewnętrznych, na zasadzie jak najszerszego *self governmentu*.

Parý, 20 marca.

Sądzę, że dla wielu bardzo czytelników będzie niespodzianką wiadomość o wyjściu marcowego numeru *Bulletin Polonais* w Parý. *Bulletin Polonais*? Co to być może? Jest to, szanowny czytelniku, organ byłych uczniów szkoły w Bagnolles, który wychodzi od lat dwudziestu: ostatni zaś numer wydawnictwa z datą 15 marca 1895 jest osiemdziesiątym z kolei. Być bardzo może, iż kilku a nawet kilkudziesięciu z pośród czytelników oburzy się na tę informację, oraz na pogłoszenie o zupełnej ignorancji w sprawie *Bulletin'u*. Ale poza tą nieliczną garstką istnieje niezaprzeczalnie szeroki ogół, dla którego wiadomość powyższa będzie, jak powiedziałem, niespodzianką. Sądzę o tem przede wszystkim z wymownego milczenia, jakie zachowuje wobec *Bulletin'u* prasa krajowa; następnie zaś z faktu, że między 400 jego prenumeratami Pałacy stanowią mniejszość całkiem nieznaną. Wśród tych wreszcie, którzy coś wiedzą o istnieniu wydawnictwa, o kierunku jego i zadaniach, krają najdziwniejże legendy. Jedni skłonni są uważać *Bulletin* za wyraz opi-

nii z przed 30 roku; inni sądzą, że jest to rozpolitykowany a bez żadnej wartości swistek jakiegoś kłiki a jeszcze inni, przejęci chronicznym przerażeniem wobec wszelkich „mrzonek” — z góry odmawiają wszelkiego znaczenia pismu o sprawach polskich w języku francuskim.

Nie będę tu wznawiał i ardo ciekawej kwestii pisma o sprawach polskich w jednym z języków europejskich, bo to mogłoby przerwać drzemkę pewnego korietu mającego się tą sprawą zająć; powiem tylko słów parę o pracy, jaką podjął w Parý *Bulletin Polonais*. Nie wdając się w historię pisma, zaznaczę, że dziś nie stoi ono weale na fałszywym gruncie jakiegobądź niujsy dyplomatycznej we Francji. Wydawane z natchnieniem i ku pożytkowi kolonii polskiej, informuje przede wszystkim tę kolonię o ruchu artystyczno-literackim w kraju; nietuje również ważniejsze objawy życia społecznego i politycznego, szerząc oryginalne prace krajowe lub zagraniczne w tym zakresie. Szczegółowo wreszcie uwagę zwraca *Bulletin* na głosy prasy francuskiej w kwestii polskiej. Jest to, jak widzimy, stanowisko informacyjne. Ostatni zeszyt pisma zawiera kronikę literacką, podającą dokładnie streszczenie wybitniejszych prac w *Ateneum*, przekład sonetu Tetmajera, dalszy ciąg noweli Bawity p. t. „*Il n'ont pas oublié*”; statystykę ludności polskiej według najnowszych prac p. Stanisława Komornickiego i przegląd polityczny, z powodu ostatnich zmian w Rosji. Wreszcie w dziale rozmaitości znajdujemy skrótnie ponotowane głosy prasy francuskiej w kwestii polskiej.

Midzy innymi znajdujemy streszczenie artykułu z *Monde* w sprawie Podkuckiej, oraz polemiki między Mirbeau a Notowiczem o Syberyi Kennana. Polemika ta toczyła się, jak wiadomo, w marcowych numerach *Journal'u*. Pismo jest nie duże, środki ma szczupłe, robi jednak wszystko, co może, w sprawie prostowania fałszów i przesądów o Polsce, w sprawie do starzenia informacji, tym, którzy się Polską interesować nie przestali. Taką właśnie cywilizacyjną rację niż polityczną, powinna być misja organu kolonii polskiej w Parý; jeżeli zaś nie jest *Bulletin* tak żywotnym, jakby mógł być, to już nie jego w tem winia. Ogół polski dużo więcej mógłby zrobić dla pisma niż robi, a to po prostu prenumeruje je (6 fr. rocznie!) i zasiłgaje autentycznymi wiadomościami z kraju. Dużoby o zachowaniu się naszym w tej sprawie można jeszcze powiedzieć, — odkładam to jednak na później.

Literaturę polską, jak już pisałem, zajmowała się w ostatnich czasach *Revue des Revues*. Obecnie zmianę o niej czyni miesięcznik p. t. *La revue blanche*. W małym artykule p. t. *Les lettres polonaises* pani Gabriela Zapolska daje krótki przegląd zaszytych sił literackich. Jest to zaledwie kilka frazesów, napisanych z zacięciem nieco naiwnem: „Czy istnieje literatura polska? — O, bezwątpienia” — mówi pani Zapolska. Następnie dalej wyliczenie pisarzy, dramaturgów i t. p. polskich. „W poezji — harmonijne piękno bez form zbyt wyszukanych lub szablonych”. I na potwierdzenie tego twierdzenia cytuje pani Zapolska... Asnyka i Langego, z których jeden jest właśnie ideałem subtelności, a drugi w wyszukaniu czy wykrzywianiu (*formes contournées*) nie ustępuje francuskim harmonistom. W sumie — ta literatura przepiękna jest naszym nieco banalnem i nieświeżym, lecz smutnym i rzewnym.” W każdym jednak razie ufa pani Zapolska, że „bliski jest przebudzenie się tej literatury w czas jutrzni braterstwa powszechnego”. Notatka powyższa, pomimo, że jest szczupła bardzo i może nawet nieco uboga na duchu co do rozumienia istoty rozwoju polskiej literatury, świadczy bądź co bądź o dobrych chęciach francuskiego pisma, którym naturalistka nasza starała się zadośćuczynić.

Konfiskata kilku numerów *N. Reformy* jest przyczyną, że teraz dopiero informuję (ponownie) czytelników o bardzo ciekawej polemice, która toczyła się 3, 4 i 5 marca w *Journal'u*. Mianowicie p. Octave Mirbeau, jeden z najwybitniejszych pisarzy młodszej generacji, napisał artykuł p. t. *Sous le knout*. W artykule tym p. Mirbeau przytacza kilka faktów z Kennana i wypowiada parę refleksji o smutnych rządach Aleksandra „Pokojuwego”. Oburzył się na to p. Nicolas Notowicz, Izraelita rosyjski, i odpowiedział beczelnym artykułem p. t. *La legende du knout*. Dowodzi p. Notowicz, że legende o knucie wymyślił... Polacy, że Kennan pisał same łgarstwa i że on, Notowicz, zaprasza francuskich literatów do Rosji, ażeby na miejscu sprawdzili stan rzeczy. Bezczelność swoją p. N. posuwał tak daleko, że twierdził, iż o ile nawet istniała kara knuta, to był to środek... humanitarny. Jako epilog tej polemiki zapisuję wiadomość po daną przez *L'Eclair* o zniesieniu kary knuta przez Mikołaja II, które miało nastąpić w tych dniach.

Kończąc, nie mogę powstrzymać się od złożeń nowego holdu Paderewskiemu z powodu drugiego koncertu przy Polach Elizejskich. Tym razem nie nie zamąciło tej uczy muzyce. Tym słuchaczów dochoodził wprost do ekstazy przy „Fantazyi polskiej”, przy Rapso dy (10-tej) Liszta i Nocturnie Chopina. Paderewski nawet w Anglii, do której się znów podobno udaje, nie może już doznać przyjęcia bardziej entuzjastycznego. Pisma poświęcają mu całe artykuły. Bardzo gorące wyrazy uznania czytałem w *Gaulois* w specjalnym na cześć Paderewskiego artykule. I mimo brzydkich i śmie sznych małostkowych względów „politycznych” — cała prasa francuska hold składa polskiemu wirtuozowi dziwniej potęgi.

J. G.

Uniwersytety ludowe w Finlandji.

Na wzór t. zw. uniwersytetów ludowych, istniejących w krajach skandynawskich, szczególnie zaś w Danii, Finlandczyj postanowili również, od pędu lat już, zorganizować podobne uniwersytety wędrowne, czyli popularne wykłady z dziedziny nauk uniwersyteckich, dla ogółu przystępnego. Program tych uniwersytetów obejmował przeważnie wykłady z dziedziny prawa, ekonomii, socjologii i innych przedmiotów w zakresie pożytecznym, zwłaszcza dla klasy robotczej;

lektorami byli po większej części zdolniejsi studenci uniwersytetu helsińskiego.

Z przywzajemności w roku 1891 powstały dwa takie wędrowne uniwersytety, i okazały się w praktyce tak pożyteczne, że obywatelstwo finlandzkie postanowiło działalność w tym kierunku, o ile można, rozszerzyć. Ale oczywiście przedsięwzięcie takie wymaga środków materialnych, i uniwersytety wędrowne mogłyby się rozwinąć na szerszą skalę, jedynie przy pomocy ze strony państwa. To też Sejm finlandzki, uznając pożyteczność uniwersytetów ludowych, zwrócił się z prośbą do rządu o udzielenie stałego kredytu na organizację tego rodzaju popularnych wykładów. Nie uwzględniłono jednak wówczas życzenia reprezentatywności narodu fińskiego.

Tymczasem uniwersytety wędrowne rozwijały się, dzięki ofarności prywatnej, i w ciągu ubiegłej kadencji liczba ich wzrosła do osiemu. — W przeszłym roku Sejm, znowu uchwalił kredyt na uniwersytety ludowe, ale władze rosyjskie oparły się temu i uchwala sejmowa nie uzyskała zatwierdzenia cara, który, jak wiadomo, jest zarazem wielkim księciem finlandzkim.

Sprawa tak pożyteczna i sympatyczna, jak organizacja popularnych wykładów dla ludu, napotyka ze strony rządu rosyjskiego systematyczny opór, co rzeczywiście tłumaczy się rasyfikacyjną polityką rządu rosyjskiego, który w Finlandji trzyma się tej samej metody, co i wszędzie, i stara się tamować drogi zdrowemu postępowi i nauce na gruncie narodowym partej, w obawie że jedno i drugie sprzeciwia się samowładztwu i nie odpowiada celom rasyfikacji.

Oczywiście rząd rosyjski obawia się, ażeby owe wykłady popularne nie stały się w Finlandji narzędziem propagandy autonomicznej i nie wzmacniały wśród ludności finlandzkiej poczucia samodzielnosci narodowej i państwowej.

W jaki sposób zapatrą się na sprawę tę nad Nową, dowodem tego świeży artykuł, zamieszczony w *Now. Wremia*, a wymierzony przeciwko uniwersytetom ludowym w Finlandji Dziennik rosyjski chwali niezatwierdzenie uchwały Sejmu finlandzkiego i utrzymuje, że odnośnie usiłowania Finlandczyków stanowczo zasługują na potępienie, ponieważ, zdaniem tego dziennika, uniwersytety ludowe w Finlandji są tylko narzędziem sprzecznej z interesami Rosji „polityki finlandzkiej.”

„Trzeba wiedzieć — pisze *Now. Wremia*, — że od roku 1885, tj. od chwili utworzenia Weissenbergowskiej komisji dla rewizji ustaw finlandzkiej, wszelka publiczna działalność w Finlandji przybrała charakter *par excellence* polityczny, działacze finlandzcy wyłączne oddali się „sprawom państwowym” i wytyżają swe usiłowania ku temu ażeby uwiecznić konstytucję Finlandji podniesieniem tego kraju do rangi odrębnego państwa.

„Pragną oni tę ideę przeprowadzić w teorii i w praktyce, w ustawodawstwie i w literaturze. Ale niestety, naród milczy i obojętny jest na tę propagandę. Po akademickim opracowaniu teorii finlandzkiego prawa państwowego, przygotowano dla ludu wydawnictwa popularne o tym przedmiocie Edwarda Berga, Surandera, Federleja i inne. Widac śród nich okazał się niedostatek skuteczny.”

„Ażeby jak najskuteczniej szerzyć i rozpowszechniać w kraju tę separatystyczną teorię polityczną, postanowiono użyć za środek propagandy t. zw. uniwersytetów ludowych i stworzyć przeciwstawie rosyjskiej władzy państwowej. W tym celu na czele programu tych uniwersytetów postanowiono użyć za środek propagandy t. zw. uniwersytetów ludowych i stworzyć przeciwstawie rosyjskiej władzy państwowej. W tym celu na czele programu tych uniwersytetów postanowiono użyć za środek propagandy t. zw. uniwersytetów ludowych i stworzyć przeciwstawie rosyjskiej władzy państwowej.

„Ta szkodliwa tendencja — mówi dalej *Now. Wremia* — zepsuła i spacyla piękna w zasadzie myśl wprowadzenia w życie popularnych wykładów naukowych. Oczywiście rosyjski gubernator kraju nie mógł aprobować tego kierunku w oświeceniu narodowej w Finlandji i musiał w raportach swoich wyrazić odnośną opinię, zalecając odroczenie uchwały Sejmu finlandzkiego.”

„Nowoje Wremia nie poprzestaje na tych denuncjatorskich uwagach o działalności obywatelskiej w Finlandji. Dziennik ten sądzi, że przez zniesienie uchwały Sejmu rząd rosyjski spełnił tylko część zadania i wprost wzywa władze rosyjskie, ażeby powściągnęły zgnębioną „propagandę” i zakazały popularnych wykładów prawa państwowego dla ludu w Finlandji. Dla dziennika rosyjskiego nie istnieje ani konstytucja finlandzka ani finlandzkie prawo państwowe; nie liczy się on ani z nauką prawa, ani z traktatami międzynarodowymi, poręczającymi prawno-polityczne stanowisko W. Księstwa Finlandzkiego.

Kłeska rządu węgierskiego.

Wezorajszy telegram biura korespondencyjnego zupełnie błędnie przedstawił wynik obrad szczegółowych nad ustawą o wolności sumienia, która toczyła się w węgierskiej Izbie magnatów. Według telegramu uchwalono ustawę w brzmieniu komisy, a więc w brzmieniu pierwotnem, nawet bez poprawek, opierających się na kompromisie pomiędzy liberalnymi magnatami, a ministerstwem. Tymczasem rzecz całkiem inaczej miała i gabinet poniósł ciężką klęskę, która doprowadziła do nowego przesilenia. Lecz nie uprzedzamy tu dyskusji.

W dyskusji szczegółowej przedewszystkiem biskup Steiner zażądał opuszczenia § 3 który zawiera postanowienie, że ani religijne przekonania, ani przepisy religijne nie uwalniają nikogo od wypełniania obowiązków wynikających z ustawy. Wniosek ten po przemówieniu ministra oświaty Włassiasa odrzucono 123 głosami przeciw 120. Wyższą dyskusję wywołał dalszy wniosek biskupa Steinera o wykreślenie § 4 który przepisuje, że nikt nie może ulegać karze kościelnej z tego powodu, że wykonał pewien obowiązek, który nakładają nań ustawy państwowe, albo nie wykonał czynu, zabronionego przez te ustawy, albo wreszcie z powodu wykonywania przez niego praw nadawanych mu przez ustawy świeckie.

Biskup Steiner wniosek ten uzasadniał tem, że przepis ten sprzeciwia się podstawom kościo-

ła katolickiego, na co odpowiedział minister Włassias, że nie ma państwa cywilizowanego, któreby nie zastrzegło sobie w ten sposób poszanowania swoich ustaw. Wniosek ks. biskupa sprzeciwia się zasadzie udziałności państwa i ani katolicy, ani żaden inny kościół nie może mieć potrzeby karania kogokolwiek za to, że wykonuje ustawy państwowe.

Hr. Ferdynand Zichy popierał wniosek ks. Steinera, a po krótkiej replce ministra, zabraw głos kardynał Schlauch, który oświadczył, że jeżeli minister żąda, aby szanowano udziałność państwa, to sam powinien uszanować prawa kościoła katolickiego, jako samostnej korporacji. Postanowienia projektu sprzeciwiają się przepisom prawa kanonicznego i dlatego mówca prosi, aby uchwalono wniosek ks. biskupa Steinera.

Minister wyznął Włassias zabiera jeszcze głos i wyjaśnia, że mówiąc o zwierzchnictwie państwa, nie myślał weale o mieszanii się władz świeckich do kwestji wiary. Państwo jednak bezwarunkowo nie może zgodzić się na to, aby kogokolwiek nakładać kary za posłuszeństwo ustawom państwowym. Wewnętrzne życie religijne nie ma z tem żadnego związku i rozchodzi się tylko o władzę dyseplinarną, objawiającą się na zewnątrz.

W głosowaniu Izba odrzuciła również ten wniosek 119 głosami przeciw 117.

Przy §. 6 rumuński metropolita Miron zażądał, aby przy wyliczaniu wyznań wymieniano wyznanie szczytackie przed protestantem. Wniosek ten popierał hr. Ferdynand Zichy. Wielu jego stronników opuściło jednak salę i wniosek upadł.

Następnie przy drugim rozdziale, obejmującym §§. 7 do 21, hr. Franciszek Zichy wniósł, aby odrzucić cały ten rozdział. Po krótkim przemówieniu ministra wyznął wniosek ten upadł i uchwalono rozdział drugi w myśl projektu komisji. Tak więc Izba zatwierdziła dwa pierwsze rozdziały projektu po myśli rządu i tutaj wezorajszy telegram biura korespondencyjnego tylko o tyle był zgodny z prawdą.

Z kolei przystąpiono do trzeciego rozdziału, zawierającego postanowienia o bezwyznaniowych. Postanowienia te są właśnie osi, około której obracały się usiłowania obu stronnictw i od ich przyjęcia lub odrzucenia zależy byt ustawy, a prawdopodobnie i gabinetu.

Hr. Emeryk Schechenyi przedstawił znane wnioski kompromisowe; polegają one na tem, że w miejsce tego rozdziału ma nastąpić upoważnienie rządu do uregulowania stosunków osób nie należących do żadnego wyznania w drodze rozporządzenia.

Hr. Aladar Andrassy popiera ten wniosek a hr. Ferdynand Zichy oświadcza, że w razie odrzucenia wniosków hr. Schechenyiego wnieście o skrócenie całego tego ustępu.

Natomiast kardynał Schlauch występuje przeciw wnioskowi podnosząc, że zmienia on tylko formę, ale nie istotę rzeczy. Nadto sprawę tak ważną, zamiast zatwierdzić w drodze ustawodawczej, pozostawia się rozporządzeniu. Sprzeciwia się to pojęciu państwa opartego na prawie, w którym ustawa powinna być podstawą stosunków. Rozporządzenie nie ma również mocy ustawy. „Owaj okropną katastrofę, która nazywa się rewolucją francuską, należy przypisać również nadmiernemu wybijaniu rozporządzeń i ordonansów.”

Minister oświaty Włassias oświadcza, że stoi wprawdzie na stanowisku projektu, ale uważa za obojętne, czy kwestja ta będzie uregulowana w drodze ustawy, czy też w drodze rozporządzenia.

Hr. Maurycy Esterhazy wnosi, aby skrócono cały trzeci rozdział.

Minister sprawiedliwości zapowiada, że w jej sieni rząd wnieście projekt o postępowaniu sądowem w sprawach małżeńskich.

W głosowaniu Izba uchwaliła wniosek hr. Esterhazyego 126 głosami przeciw 118. Wskutek tego odpadały wnioski kompromisowe hr. Schechenyiego.

W ten sam właśnie sposób zatwierdziła Izba projekt rządowy za rządów hr. Wekerlego. Podówczas wskutek wykreślenia trzeciego rozdziału w trzecim czytaniu głosowali przeciw projektowi także liberalni magnaci. Chociażby weszła w Izbie magnatów zmieniona dziś taktykę i projekt utrzymał się w trzecim czytaniu, to prawie niezbędnem jest, aby Izba postów uchwaliła ustawę po takiej opozycji i również nieprawdopodobnem wydaje się, aby rząd okrojoną ustawę przedłożył do sankcji. Gdy nadto obecny gabinet oświadczył, że uważa za obowiązek przeprowadzić ustawy kościelne, przeto możliwem jest, że zamiast nowych prób uzna za stosowne ustąpić.

Po uchwaleniu wniosku hr. Esterhazyego, wielu magnatów opuściło salę, wskutek czego prezydent zamknął posiedzenie.

Reforma podatkowa.

X.

Podatek rentowy.

Na dzisiejszym systemie podatkowym w Austrii stosunkowo najlepiej wychodzą dchody z majątków ruchomych. Z natury rzeczy nie łatwo dostrzegalne i do uchwycenia trudne, uchodzą one z reguły władze podatkowych i umiały się wygodnie urządzać z podatkiem dochodowym III klasy, pod który jest patent ces. z 29 października 1849 roku podciągnął, a którego albo weale nie płać, albo tylko w iluzorycznym wymiarze.

Statystycznie wykazano, że z tego źródła płynie bardzo znaczna część dochodów społecznych. a przyznane im faktycznie przywileje podatkowe krzywdzą wprost inne grupy dochodów, zdobywanych pracą i troskami. Wolność podatkowa, gdzieindziej wskazana i konieczna, tu staje się prawdziwie karygodna. Opodatkowania dochodów z majątku ruchomego odnaga się sprawiedliwość tem bardziej, że dochód z ziemi, z budynków, z płać i z pracy przemysłowej dźwiga i tak wielki ciężar podatkowy. A skoro upragniona reforma nakłada na wszystkie rodzaje dochodów obok powszechnego osobisto-dochodowego, także, jakkolwiek do pewnego stopnia zredukowany, podatek przychodowy, byłoby rażąco niesłusznem,

bardziej kulejąc, niż zwykle, uciekła z ogródka, by ukryć wzruszenie.

V.

Od tej chwili między doktorem, który czytał Voltaira, zaprzeczając duszy, wirzył tylko w naturę, a księdzem pałającym najwyższą miłością do Boga — wspólna dobroć i wspólna litość nad cierpieniami ludzkiemi zacięśnili węzły przyjaźni. Chociaż Combal, tak, jak i dawniej, nie był w kościele, wieczory spędzał na plebanii, gdzie dzięki jednakiemu wysokości umysłów lekarza i księdza, godziny szybko mijały im na pogawędce, z której, za wspólną ugodą, było raz na zawsze wykluczone wszystko, co by mogło drażnić ich osobiste przekonania.

W ubogim i surowem mieszkaniu księdza, srebrn, śmiech Sydonii i jej nieznanie utyka nie było jedyną rozrzedzającą nutą.

Gdyby proboszcz był mniej rozstrępnym, mniej oderwanym od ziemskich rzeczy, byłby zauważył rumieńce występujące na blade lica siostrzenicy i błyskawice przelatujące w jej niebieskich oczach, ile razy zachryły dzwonek ogrodu oznajmiały przybycie doktora; byłby spostrzegł że młody jego przyjaciel, mimo zapatu w ogniu dysputy, zatrzymywał się, patrząc na blade rączki Sydonii w chwili, gdy podawała wszelkankach z podstawkami wyborne białe wito z Adisann. Ale proboszcz nie nie widział i może dlatego ręce ich spotykały się czasem mimowoli, dotykały i drżały...

Od dłuższego czasu proboszcz cierpiał na serce. Najwięcej używał tego organu, musiał go więc zużyć... Czyż to biedne serce nie uderzało przez czterdzieści lat na każdą niedolę, nie drżało z radości, nie cierpło z bólu nad cierpieniami parafian?.. Cóż więc dziwnego, że w sile wieku raptem bić przestało?..

Pogodnego majowego poranku, przeźroczyście reka płynęła u stóp plebanii, ozłoczone promieniami słońca, na starym dachu świegotęły jaskółki, oczekujące zjawienia się duszyczki świętego człowieka, w zarodkach bżów i jasmínów słow-

wiki uciechły, zachowując swe najpiękniejsze trele na uczeszenie jej w przelocie — na prostem, żelaznem łózku ksiądz proboszcz umierał.

Przerażeni, milczący, doktor z Sydonią czuwała nad konającym. Na bladej twarzy księdza malowała się pogoda sześciuśmierci, a słodczy szarych oczów była nadziejska... Zrobił ostatni wysiłek, spart się na poduszkach i szepnął lewdo dostyżnym głosem:

— Sydonio — podaj mi rękę — i ty Combalu daj swoją.

Złoczył jej i dodał:

— Pobierzcie się moje dzieci, umieram szczególnie, będę was oczekiwał w niebie...

Na ozłoconym promieniami słońca dachu zawiegotęły jaskółki, w krzakach bżów i jasmínów słowik im zawtórował — ksiądz proboszcz umierał.

VI.

W dwa lata po śmierci proboszcza, w dzień Wielkiejnocy, gdy dzwoniłono na sumę, gromadka ludzi rozprawiła żywo na rynku. Był wśród nich aptekarz Razigade, wolnomyślny, nawrócony przez żonę, ładną brunetkę, którą ubóstwiał, kowal Roumégas stary ojciec Alingri i rzeźnik Fromenty.

— A ja wam powiadam, że wejdzie! — zawołał Razigade — wskazując palcem doktora, który prowadził żonę pod rękę, idąc do kościoła.

— A ja wam mówię, że nie wejdzie, — przewrzał żywo Fromenty.

Roumégas i Alingri byli zdania aptekarza.

— A co nie miałem racji, — rzekł wesoło rzeźnik widząc, że doktor otworzył drzwi kościoła żonie a sam wrócił do domu.

— To wejdzie na przyszły rok, — zapewniał energicznie aptekarz, weale nie zmieszany — Oj te kobiety! kobiety!..

— Nawet kulawe! — dodał rzeźnik.

— Nawet kulawe! — powtórzył z wiarą aptekarz.

(M. M.)

gdby tylko szczęśliwi posiadacze majątków ruchomych byli wyjęci z pod tego podwójnego opodatkowania, t. j. uiszczali jedynie podatek osobisto-dochodowy.

Już pierwotny projekt Steinbacha wprowadzał w tym celu tak zwany podatek rentowy. Traktuje o nim trzeci rozdział projektowanych ustaw, którego pierwszy §. (124) ogólnie orzeka, że „podatkowi rentowemu podlega każdy, kto pobiera dochód z przedmiotów lub praw majątkowych, o ile na nich już bezpośrednio nie ciąży podatek gruntowy, domowy, zarobkowy lub podatek od płac”.

Zapowiedź rządu obudziła z razu wielkie nadzieje co do wysokości podatku rentowego. Przypuszczano i słusznie, że wymiar jego będzie co najmniej odpowiadał wymiarowi innych bezpośrednich podatków. Niebawem atoli nastąpiło pod tym względem bolesne rozczarowanie. Zarówno motywa projektu, jak wywody przedstawicieli rządowych w komisji podatkowej, jak wreszcie sama treść przepisów, objętych tym rozdziałem, dostarczyły ponownie dowodu, że naturalny gdzieindziej i logika nieraz wskazany optymizm, w Austrii racji bytu nie ma i mieć widocznie nie może.

Rząd wyłączył przedewszystkiem od podatku rentowego dochody bardzo znacznej części kapitałów ruchomych, jako dziś już rzekomo wysoki obciążonych podatkiem, wyższym niż w innych państwach. Należą tu miliony, które reprezentują kapitał licznych spółek akcyjnych i innych przedsiębiorstw, obowiązanych do publicznego składania rachunków. Mają one płać od dywidend i odsetek pierwszeństwa 10-cio procentowy podatek dochodowy, który przy niemożności potrącenia odsetek biernych z reguły więcej wynosi, a z doliczeniem przyrębnych w Austrii dodatków krajowych, powiatowych i gminnych dochodzi do cyfr „niezwykle wysokich”. Projektowana reforma zdaniem rządu nie zniży tego podatku na równi z innymi podatkami przychodowymi, oprze go jeno na „rozsunniejszych podstawach”.

Druga, niemniej znaczna część majątków ruchomych, także wolną będzie od rentowego podatku, a to na podstawie ustawowych przywilejów. Na wzór austriackiej 4 2/3 renty państwowej zawarowało ustawodawstwo — jak wiadomo — wolność podatkową licznym pożyczkom krajów, powiatów, gmin i innych korporacji, aby szczególnie w czasach wysokiej stopy procentowej szukać im kredytu stworzyć znośniejsze warunki. Pośrednio tylko dochody z takich papierów będą opodatkowane, mianowicie posiadacze ich ulegną podatkowi osobisto-dochodowemu. Obciążenie efektów tego rodzaju bezpośrednim podatkiem przychodowym, mianowicie rentowym, mogłoby zdaniem rządu narazić austriacki kredyt państwowy na bardzo poważne i groźne przesilenie!

Na dalszą, niemałą także część ruchomego majątku w Austrii, gdyż reprezentowana przez nią suma idzie w tysiące milionów, składają się kapitały ubezpieczone na ziemi, hipoteki, listy zastawne itp. Nie można twierdzić — dowodzi rząd — jakoby intencją ustawodawcy było uwolnić od podatków odsetki tych bardzo wielkich kapitałów, które zwłaszcza skutkiem silnego rozwoju miast, pomnożenia się miejskich budynków i skutkiem hipotecznego obciążenia posiadłości wiejskich ostatnimi czasy znacznie jeszcze wzrosły. Wprawdzie już patent z r. 1849 dozwolił obciążonym właścicielom gruntów i domów z tytułu podatku dochodowego stracić swoim wierzycielom 20 1/2 część odsetek, jakie w danym razie opłacają mają.

Dłużnicy ci tak samo jak kupcy i przemysłowcy, którym podobną „ulgę” przyznano, byli uprawnieni pomimo tego potrącenia żądać pokwitowania całej sumy dłużnej. Atoli jedno jest niewątpliwie pewnem, a i rząd ujrzał się zmuszonym to przyznać, że z prawa tego prawie nigdy nie korzystano, z powodów łatwych do zrozumienia, z obawy przed utracą niemi kredytu. I w sferach rządowych przemożło wreszcie przekonanie, że wierzycielom kapitałów, lokowanych na hipotekach, należałoby na procenta od tychże nałożyć bezpośredni podatek. Tylko co do takich częściowych zapisów długu: pożyczek hipotecznych, których odsetki w przedsiębiorstwach, obowiązanych do publicznego składania rachunków, wliczone są do opodatkowanego przychodu i w ten sposób wysokiemu ulegają podatkowi, przedsiębiorstwa ta, o ile w myśl ustaw dotychczasowych miały prawo do potrącenia podatkowych, zatrzymują to uprawnienie i na przyszłość. Zaznaczyliśmy jednak już wyżej, że listy zastawne i podobne papiery wartościowe nie mają być doliczane do opodatkowanego przychodu, a zatem przywilej powyższy, jeśli go tak nazwać można, nie odnosi się do wymienionych efektów.

Rząd więc zdecydował się nareszcie na wprowadzenie tu podatku rentowego, wymierzony jednak bardzo umiarkowanie, bo tylko w wysokości 2 proc. t. j. w 1/50 części fasyonowanych odsetek, a to z obawy, że pomimo tendencji obniżenia się stopy procentowej, mogłoby nastąpić odwrotne, acz „niewielkie” podrożenie kredytu hipotecznego.

Tłómaczy się dalej rząd, że podatek rentowy w Austrii przynajmniej w tej formie, za nowy uchodzić może, przedewszystkiem zaś tem, że jednocześnie ma być wprowadzony progresywny podatek osobisto-dochodowy, któremu podlegałyby wszelkie odsetki od papierów wartościowych, pożyczek hipotecznych i innych. Wysoka stopa podatku rentowego mogłaby, zdaniem rządu, przeszkodzić wprowadzeniu podatku osobisto-dochodowego, tem samem zaś całe dzieło reformy podatkowej na szwank narazić.

Co z tego wynika? Oto, że jak utrzymuje minister skarbu, największa część dochodów z ruchomego kapitału w Austrii jest już (wysoko!) opodatkowana, inna wielka ich część ma podlegać tylko podatkowi osobisto-dochodowemu. Postrajże sawsze jeszcze niemała grupa tych dochodów, przedstawiająca roczną cyfrę 140 do 150 milionów złr. Na nią nałożony będzie obok osobisto-dochodowego, także osobny podatek rentowy.

Przegląd polityczny.

Kraków, 23 marca.

Sprawa jednorocznych ochotników, poruszona przez nas dzisiaj w artykule wstępnym, była wczoraj przedmiotem obrad komisji budżetowej. Minister Welsersheimb dał, w odpowiedzi na skargi i zapytania posłów w tej sprawie, wyjaśnienia, które wcale zaspokoić naszych żądań nie mogą.

Mianowicie minister obrony krajowej powtórzył powody zaprowadzenia drugiego, przymusowego roku służby dla jednorocznych ochotników i zapewniał, że skutki tego obostrzenia przeszły wszelkie oczekiwania, albowiem liczba kandydatów, którzy złożyli egzamin oficerski, podniosła się z 38 1/2 proc. na 88 1/2 proc. Uważa więc minister dążności ku zniesieniu drugiego roku służby za niebezpieczne dla dalszych wyników egzaminu oficerskiego.

Minister zaprzecza twierdzeniu, jakobyśmy już dostateczną mieli liczbę oficerów. Na wypadek wojny gotowe i zorganizowane jest tylko pierwsze powołanie; natomiast starac się należy o dalsze uzupełnienia. „Gdyby jednoroczny ochotnik — mówił minister — pomimo najlepszych chęci, nie mógł uczynić zadość wymaganiom przy egzaminie oficerskim, to wypadki takie gotową jest administracja wojskowa uwzględnić. W tym celu nawiązane będą z Węgrami rokowania, aby takim jednorocznym ochotnikom, jeżeli zresztą nie im nie będzie można zarzucić, dawać urlop w drodze administracyjnej”.

Sądymy, że oświadczenie to żadną miarą nie może zadowolić upragnionych żądań o zniesienie drugiego roku służby wojskowej u jednorocznych ochotników w drodze ustawodawczej.

Juridycz. Gazeta donosi, że prawdopodobnie już od 1 stycznia 1896 roku na Syberji wprowadzona zostanie jawna procedura sądowa i sądy przysięgłych. Projekt wprowadzenia na Sybir ustaw sądowych z 1863 roku w całej ich rozciągłości wniesiony już został do Rady stanu w Petersburgu. Wprowadzenie w życie tej reformy przyczyni się zapewne także do całkowitego zlagodzenia losu wygnańców na Syberji, ponieważ władzom administracyjnym odjęta zostanie wszelka kompetencja sądowa.

Prawit. Wiestnik podaje do wiadomości, że naczelnik dyrekcji naukowej siedleckiej Dobrowski mianowany został pomocnikiem kuratora warszawskiego okręgu naukowego.

Z Niemiec.

Radę stanu zamknął cesarz Wilhelm o negdad przemówieniem, które prawie w dosłownym brzmieniu podały nam wczoraj telegramy. Uchwały powzięte przez Radę stanu zamilowały przedewszystkiem odrzuceniu wniosku Kanitza o monopolu zbożowym. Rada stanu cświadać, że bezpośredni wpływ państwa na handel zbożowy uważa za niewłaściwy, a nawet niemożliwy do przeprowadzenia, stąd i spodziewany wynik podwyższenia cen zboża bardzo byłby wpływu. Nadto zadania, jakie w tym wypadku spadły na państwo, nie podobna pogodzić z jego stanowiskiem.

Państwo nie może zajmować się zakupem i sprzedażą zboża, a prztem wymierzyć i ustalić potrzeby ludności. Organa państwa nie nadsądzają się po prostu do takiej czynności. Jeżeli zaś celem tej czynności ma być sprzedawanie biednym klasom ludności środków spożywczych po możliwie najniższych cenach, to postępowanie takie pod względem socjalno-politycznym bardzo musi być niebezpieczne. Objęcie przez państwo sprzedaży zboża wywołałoby bardzo wielkie niezadowolenie i szkodliwoby życiu państwowemu.

Uchwalone natomiast przez Radę stanu rezolucje nie zawierają właściwie nic nowego ponad to, co w innych państwach także dla podniesienia roli państwa zrobiono lub zaprojektowano.

Mianowicie uchwały te zdążają do obmyślenia środków, mogących obniżyć cenę produkcji zbożowej przez obniżenie cen produktów surowych, potrzebnych rolnictwu, przez popieranie instytucji dóbr rentowych i polepszenie warunków kredytu właścicielskiego. W myśl tych zasad poleca Rada stanu: reorganizację składów tranzytowych; reformę giełdy zbożowej z możliwym ograniczeniem gry spekulacyjnej; popieranie instytucji spichlerzy wspólnych; zmianę stosunków kredytu w miastach; reformę ustawodawstwa o podatku spirytusowym; obniżenie taryf kolejowych i t. p.

Dodać winniśmy, że odrzucenie wniosku Kanitza przez Radę stanu nie przesądza wcale o jego losach w parlamencie.

Prezydent parlamentu Levetzow zamierza mimo opozycji w konwencie seniorów podać dzisiaj w parlamencie wniosek o uczczenie księcia Bismarka w dzień jego urodzin. Parlament liczy obecnie 388 członków, z tych tylko 175 poprze wniosek marszałka, 213 głosować będzie przeciw niemu. Nie ma więc p. Levetzow widoków zwycięstwa, chyba liczy na to, że przeciwnicy jego wniosku w nadzwyczajnie małej stawia się liczbę. Levetzow miał zagrozić, że w razie odrzucenia tego wniosku poda się do dymisji.

Program uroczystości otwarcia kanału bałtycko-niemieckiego ogłoszono już uroczędnie. Cesarz przybędzie 19 go czerwca z zagranicznymi gośćmi do Hamburga, podczas gdy obec okręty wojenne zarzucą kotwicę w porcie kiel skim; 20-go czerwca wysiądzie cesarz z gośćmi na ląd, aby obejrzeć upusty i oddać kanał do użycia, poczem uda się z całą flotą królową i zagraniczną kanalem aż do Rendsburga, gdzie 21-go czerwca odbędzie się wielka parada i połączenie żaglownika na upuscie w Holtenau. W uroczystości tej weźmie udział więcej niż 100 okrętów wojennych, z tych około 60 niemieckich. Nigdy bodaj jeszcze nie zgromadziła się na jednym punkcie taka ogromna flota wojenna.

Ks. Radolin ambasadorem w Petersburgu.

Wczorajszy telegram przyniósł niespodziewaną wiadomość o mianowaniu księcia Radolina ambasadorem w Petersburgu na miejsce odwołanego generała Werdera. Wiadomość tę nazywamy niespodziewaną ponieważ w liczbie kandydatów na to stanowisko nie wymieniano wcale księcia Radolina i mówiono już z całą pewnością, że

hr. Herbert Bismark zostanie następcą Werdera. Stało się inaczej.

Przez powołanie ks. Radolina, dotychczasowego ambasadora niemieckiego w Konstantynopolu, na reprezentanta niemieckiego przy dworze rosyjskim, cesarz Wilhelm dał do poznania, że zależy mu na tem, ażeby politykę niemiecką wobec Rosji reprezentował dyplomata z powołania, który zarazem odpowiada najwyższemu wymaganiom towarzyskim. Rosyjskie sfery dworskie i rządowe nie będą miały powodu żalić się, że następca generała Werdera może popsuć jego pokojowe dzieło. Ks. Radolin będzie niewątpliwie dla rosyjskiego rządu o wiele sympatyczniej się osobistością, niżby był hr. Herbert Bismark, przeciwno któremu dzienniki rosyjskie otwarcie podniosły zarzuty.

Książę Hugo Leszczyce v. Radolin pochodzi ze starożytnego arystokratycznego rodu polskiego, dziając zupełnie niemieckiego; jest synem hrabiego na Radolinie Radolifskiego, ordynata Jaroczyńskiego w Poznańskim. Urodził się 1 kwietnia 1842 roku. Od 1882 roku był posłem pruskim w Weimarze a w 1885 roku został starszym marszałkiem dworu następcy tronu Fryderyka Wilhelma, który go zaszczycał osobistą przyjaźnią, a zostawszy cesarzem, wyniósł go do godności książęcej.

Po upadku ks. Bismarka znowu wstąpił do czynnej służby dyplomatycznej i został ambasadorem w Konstantynopolu na miejsce Radowitza, przeniesionego na ambasadora do Madrytu. Obowiązki swe dyplomatyczne przy dworze sultana ks. Radolin pełnił bardzo zresztą i z wielkim talentem. To też cesarz Wilhelm mianując go ambasadorem w Petersburgu nadał mu równocześnie order Czerwonego Orła za „znakomite usługi dyplomatyczne”.

Ambasadorem w Konstantynopolu na miejsce ks. Radolina mianowany został baron Saurma-Jeltsch dotychczasowy ambasador w Waszyngtonie, a niedługo generalny konsul w Kairze i i poseł w Bukareszcie.

Kronika.

Kraków, 23 marca.

Następny numer naszego dziennika, z którego na przypadające w poniedziałek uroczyste święto — wydzie dopiero we wtorek o zwykłej porze.

Chcąc zaznaczyć czytelników naszych z rzetelnością kierunkami literatury powieściowej Francuzów, w telefonie dzisiejszego numeru dajemy przedśliczną nowellę Vigud d'Octon, wytwornego pisarza o idealistycznym kierunku, w tłumaczeniu tego samego pióra, co dwie poprzednie nowelle Pawła Margierite.

Dla Tow. „Szkoły ludowej” złożył p. Emil Tadeusz Kurowski 11 tomów książek do dyspozycji Zarządu głównego.

Walne zebranie członków krakowskiego Koła męskiego Tow. „Szkoły ludowej”, jak zaznaczyliśmy, odbędzie się w poniedziałek d. 25 b. m. o godz. 3 po południu w sali obrad Rady miejskiej.

Walne zgromadzenie Stowarzyszenia „Czytelnia dla kobiet” w Krakowie odbędzie się w niedzielę d. 31 b. m. o godz. 3 po południu w sali wykładów i kursów im. Baraniewskiego, w domu przy ulicy karmelickiej l. 15, i piętro. — Porządek dzienny: Sprawozdanie z dotychczasowych czynności. Wybór wydziału. Wnioski członków.

Walne zgromadzenie kasy chorych przy Stow. przem. krawców w Krakowie odbędzie się jutro w niedzielę o godz. 2 po południu w sali posiedzeń Rady miejskiej, na które Szanownych delegatów tak z grona pryncypałów, jako też i towarzyszy zaprasza dyrekcja.

Dr. Edmund Kowalski, przez lat kilka kierownik zakładu wodołecznego w Jaworzu na Śląsku, a w ostatnich czasach dzierżawca tegoż zakładu, zrezygnował się tej dzierżawy i obejmuje od maja br. pensjonat wodołeczny „Kisielka” pod Lwowem.

P. Zygmunt Kaczkowski zmienił mieszkanie w Paryżu i mieszka: rue Riboutte 6.

Losowanie dzieł sztuki, nabytych przez krakowskie Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych, odbędzie się jutro w niedzielę w salach Towarzystwa w Sukienicach o godz. 12 w południe.

Samobójstwo i zabójstwo usiłował dziś popełnić w mieście naszym porucznik trenu, liczący 23 lat, Robert Heytmanek, edler von Kronwart rodem z Pragi czeskiej. Około godziny pół do dziesiątej rano do hotelu Krakowskiego zawezwano pogotowie stacyi ratunkowej, tak prawdziwą pomoc niosące w coraz częściej trafiających się nagłe i niebezpiecznych wypadkach. W jednym z numerów tego hotelu od trzech dni zamieszkiwał wymieniony porucznik wraz z 17 lat liczącą kasyerką kawiarni przy ulicy Szpitalnej Fritzi Tekli Reistöten. Przybyli ze stacyi dyżurni medycy pp. Dobrowolski i Nowotny, zastali już na miejscu dr. Gabrysiewskiego. W numerze hotelowym około 9 rano porucznik Heytmanek dał dwa strzały z rewolweru do swojej towarzyszącej, która siedziała. Przy pierwszym strzale zabój nie wypadł wcale; przy drugim, drzącą już ręką wymierzonym, Fritzi strażonka została w głowę z lewej strony, kula wszakże przeszła skośnie, wywołując tylko kilka centymetrów głębokość ranę na skórze. Trzeci strzał skierował we własną pierś i kula otworzyła mu w oście poniżej serca. Usiłowane samobójstwo i zabójstwo popełnione zostało z rozmysłem, porucznik Heytmanek bowiem pozostawił list do matki, a Fritzi Reistöten do krewnych, z wyjaśnieniami, iż niebezpieczeństwo miało być przyczyną ich zgony, nadto obaj pozostawili kartkę z wymienieniem swoich nazwisk, wieku, oraz prośbą o wspólny grób. Po udzieleniu na miejscu pierwszej pomocy, ciężko rannego porucznika Heytmana pogotowie stacyi ratunkowej odeszło do szpitala garnizonowego na Wawel. Nie utracił on przytomności, lecz z żalem wspominał ustawicznie o Fritzi. Życiu jego grozi poważne niebezpieczeństwo. Fritzi Reistöten, która niebawem przejdzie może do zdrowia odwiezioną została do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny prof. Obalskiego, gdzie ją na tychmiejsc przyleży. Na miejscu wypadku obecni byli urzędnicy policyi, lekarz policyjny dr. Sawara i t. d. Senescałowie tożądzie dnia w południe zaalarmowało miasto i stało się przyczyną najfantastyczniejszych pogłosek zarówno o osobach głównych aktorów krwawego dramatu, jak i o pobudkach całego wypadku. Relację powyższą, prawdziwą, bo zbadaną u źródła urzędowych, uzupełniamy wieściami, krążącymi w sferach wojskowych, które wszakże z zaskrzeszeniem powta-

rzamy, iż porucznik Heytmanek poprzednio już wniósł podanie o uwolnienie go ze służby.

Z krakowskiego Towarzystwa technicznego. We wtorek 26 b. m. o godz. 6 wieczorem w lokalu przy Ryku głównym l. 8 odbędzie się posiedzenie Towarzystwa. Na porządku dziennym: Sprawozdanie nadziewnika R. Ingardena z czynności w komisji wodociągowej. — Ze względu na ważność sprawy, prosimy usilnie o liczny współudział, oraz o wesele zebranie się. Prezes Karol Zarembo.

Ministerstwo spraw wewnętrznych w Austrii, jak donosi *Przegląd lekarski*, orzekło na podstawie opinii najwyższej Rady lekarskiej, iż metody hydropatycznej Kneippa nie można uważać za metodę umiartowaną, na rozumowych zasadach opartą, i że przeto przy udzielaniu pozwolenia na zakłady hydropatyczne według metody Kneippa, której użył zresztą zupełnie zostawia się uznaniu lekarza zakładowego, nie wolno tej metody pisać w koncesji.

Krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej założyło nowe bezpłatne czytalnie ludowe: w Siółkowej (pow. Grybów) pod kier. p. Janowskiej, nauczycielki, drugą czytelną w Mogile (pow. Kraków) pod kier. ks. Celestyna Grzesiaka i w Koźmicach Wielkich (pow. Wieliczka) pod kier. p. Ulińbówkiej, nauczycielki. Oprócz tego uzupełniono nowymi książkami 16 dawniej założonych czytelni, a mianowicie: w Płokach, Rzepianiku Marciszewskim, Raciborsku Lubli, Frydrychowicach Ryczowie, Krzeszowie, Nowosielskich Trzcinicy, Zborowicach, Siedluchach, Pasarach, Zarównia, Dembień Podolu i Libiążu Wielkim. W tym celu użyciu ogółem 1178 tomów książek, wartości 398 złr. Do drugiej czytelnicy w Mogile włączono natto 562 tomów książek, wartości 240 złr, ofiarowanych w darze przez ks. Celestyna Grzesiaka. Dla czytelnicy mieszczańskiej w Tarnobrzegu, tudzież dla czytelnicy na Śląsku austr. w Dobrowcu w Karwinie i w Kończykach Małych przesłać w darze 277 książek wartości 160 złr.

W „Ognisku”, Stowarzyszeniu drukarzy krakowskich, jutro w niedzielę danem będzie dla członków przedstawienie amatorskie. Program obejmuje: „Vis à Vis”, frazaska sceniczna w 1 akcie Adolfa Abrahamowicza; „U ciotni”, komedia w 1 akcie Cyryla Danielewskiego; „Piosenka wujaszka”, krotkość w 1 akcie ze śpiewami Al. hr. Fredry. Po czątek o godz. 7 wieczorem.

Pielgrzymka polska do Rzymu celem zwiedzenia miejsc pamiątkowych jak już donosiliśmy, urządził ks. Jan Siedlecki. Wedle nadesłanego nam programu pielgrzymka wyruszy z Krakowa dnia 15 kwietnia b. r. o godzinie 7 wieczór osobnym pociągami, i skieruje się drogą na Wiedeń, Padwę, Loreto, Assyż do Rzymu, a z powrotem przez Chiusi, Florencję, Bolonię i Wenecję. Koszt podróży tam i napowrót wynosi: I klasa 125 złr., II klasa 80 złr., III klasa 48 złr. Zgłoszenia do uczestniczenia przyjmuje i bliższych wyjaśnień udziela ks. Jan Siedlecki w Krakowie Mały Rynek, 7.

Z dyrekcji kolei państwowych. Dotychczasowa nazwa stacyi „Praga B. W. B.” (kolei zachodnioczeskiej), położonej na szlaku Praga—Pilzno—Fürth, zmieniona zostanie z dniem 1 maja b. r. na „Smichow”.

Koncert Ireny Abendrothówny, prima donny opery wiedeńskiej odbędzie się niedoświadnie d. 2 kwietnia b. r.

Z teatru komunikuje nam: Powszechne zainteresowanie i ciągłe nowe zgłoszenia publiczności miejscowej skłoniły dyrekcję do naznaczenia dziesiątego już przedstawienia „Hanusia” w tak krótkim czasie. Odbędzie się ono w poniedziałek, poprzedzi je zaś tym razem dawno nie grana farsetka Dobrzańskiego, niespożytejszy sły komedję „Złoty ciełek”. Obok „Madame Sans Gêne” odniedla „Hanusia” najwyższy dotąd sukces na nowej scenie.

Odczyt. Jutro w niedzielę o godz. 4 po południu w głównej sali *Collegii novi* prof. Stanisław hr. Tarnowski wygłosi odczyt o ś. p. Marcelinie Książce Czartoryskiej. Dochód z odczytu przeznaczony na Czytelnię katolicką w Krakowie.

Wieczór muzyczny. Od lat kilku urzędnioty Towarzystwa wspaniałym ubezpieczeń podjęli piękną myśl urządzania raz w roku wieczoru muzycznego, którego dochód przeznaczony jest na fundusz dla sierot po urzędnikach Towarzystwa. Charakterystyczną cechą tych wieczorów, że udział w wykonaniu programu biorą sami urzędnicy lub też osoby należące do ich rodzin, że wieczory te mają charakter prywatnych, a jako takie nie roszące pretensji do wyso jego artystyki i niedostojających się do wygóranych wymagań, są mimo to bardzo zajmujące i świadczą o szanownym kulisie maszki pomiedzy urzędnikami i ich rodzinami. Wcześor taki odbył się wczoraj przy szczerze zapelnionej sali, a piękny program i artystyczne tegoż wykonanie było zasłużonym rezultatem pracy kółka śpiewackiego urzędników, które przygotowanie wieczoru się zajmowało. Podzielony na dwie części program obejmował produkcje solowe i zbiorowe, wokalne i instrumentalne, oraz deklamacje i w całosci sprawiając bardzo sympatyczne wrażenie. W części pierwszej prawdziwą niespodzianką był występ młodzieńkiej p. Kr. uozennicy p. Galla, obdarzonej ładnym i do brzo postawionym głosem, która odpiewała cztery solowe utwory. Cavatina z „Hugonotów” i „Barka Galla” Galla, wykonuje z wielkim wdziękiem i doskonałym zrozumieniem, zjednały wykonawczyni długie i rzępkie oklaski. Pojawienie się tego sympatycznego i wiele obiecującego talentu na muzycznym horyzoncie naszego miasta z szczerem sanowało wy padka zadowoleniem Gra na skrzypcach p. P. data nam poznać w młodym amatorze prawdziwy muzyczny talent i szczerze poznanie i zrozumienie wykonywanych utworów, z których najpiękniejszą wypadła „Gondoliera” Rieca. Znany z częstych występów estradowych barytonista P. Nowak obdarzył słuchaczy bardzo artystycznie wykonanymi pieśniami: „Dwie Zorze”, „Nietta” Galla oraz lekką kotysankę Burgera. Gra na fortepianie p. Z., deklamacje i produkcje chóru kółka, który pod batutą p. W. odpiewał bardzo ładnie pieśń Ławrowskiego i Złotejskiego, a na zakończenie melodijne i efektowne „Życie Cyganów” Schumanna, z tow. orkiestry dopełniło całość pięknego wieczoru. Do śpiewu akompaniował prof. Gall.

Zmarli. Rudolf Dittmar, znany fabrykant lamp w Wiedniu, zmarł tamże wczoraj w 78 roku życia. Dittmar był jednym z największych przemysłowców austriackich, posiadał bowiem oprócz głównej fabryki w Erdberg pod Wiedniem zatrudniający 700 robotników, także filialne fabryki w Berlinie, Medyolanie, Warszawie i Znamieniu, które miały swe zakłady w kilkunastu miastach Europy. Złotem powołania i olbrzymiego majątku Dittmara był wynalazony przez niego regulator z palnikiem, wpro-

wadzającym ulepszenie w dotychczasowym systemie oświeślenia. S. p. Dittmar był właścicielem orderu żelaznej korony III klasy i Franciszka Josefa, ródz handlowym i miejskim, wreszcie posłem na Sejm dolno-austriacki. Zakładami przemysłowemu Dittmara zarządzał będą w przyszłości są jego i żięd.

W Przemyslu zmarł Gustaw Zygodłowicz, generał porucznik, dywizjoner obrony krajowej.

Wydział krajowy ogłasza, że w dniu 16 b. m. przyjęty i otwarty został dla publicznego użytku krajowy zakład polonizno-ginekologiczny, wzniesiony obok gmachu krajowego szpitala powszechnego we Lwowie.

Rada miasta Lwowa na ostatniem posiedzeniu uchwałała nabyć realność przy ul. św. Zofii, w której mieści się obecnie dom pracy pod godłem „Opatrność”, za cenę 22 000 złr. i przesłać ją dla celów kwatunkowych; dalej uchwałała wybudować dla osmiu kompanij piechoty koszary naprzeciw domu Iwasidów kosztem nie wyższym jak 300 000 złr. Roboty rozpocząć się mają jeszcze tej wiosny; wreszcie uchwałała, aby witraż który sęwe czasu Rada miejska ofiarowała się kosztem 3000 złr. ufundować dla lwowskiej rz. k. katedry, przedstawiał „Słaby Jana Kasimierza” i polecił Sek. III postarać się o projekty, których koszt Rada miejska pokryje. Rozpoczęto następnie dyskusję nad miejskim budżetem szkolnym, którą jednakże z powodu braku kompletu przerwał i do następnego posiedzenia odroczony musiano. Dom pracy pod godłem „Opatrność” otrzymał od Rady miejskiej subwencję 7000 złr. i przeniesionym zostanie na ulicę Kołobawską.

Sankcyje cesarskie otrzymała uchwała Sejmu co do pożyczki dziesięciu milionów złr, jaką zaciągnąć ma gmina m. Lwowa.

Nowe towarzystwo dramatyczne. P. Andrzej Lelewicz, znany monologista, stornował towarzystwo, złożone z kilku osób, i zamyslał objechać główniejsze miasta Galicji. W skład trupy, oprócz p. Lelewicza, wchodzi: p. Celiski, pani M. Szeretki i para baletowa z Warszawy, produkująca się przedtem z wielkim uznaniem w Kijowie, Moskwie i Petersburgu. Przedstawienia składać się będą z monologów humorystycznych, komedji jeduakowych, duetów, tanców i tańców fantazyjnych i charakterystycznych. Pierwsze przedstawienie odbędzie się jutro w niedzielę w Tarnowie. Następnie towarzystwo uda się do Przemysła, Stanisławowa, Kołomyi, Czerniwca i t. d.

„Swoi” w Przeworsku. Czytamy w *Kuryerze Przemyskim*:

Z bolem serca przychodzi nam zaznaczyć, że z każdym dniem i na każdym kroku napływ obokracjowców w naszej błdnej Galicji się wzmaga, wypierając rodaków poza ocean szukać szczęścia i pracy, co jest jednakże bezwarunkowo następstwem postępowania szlachty polskiej, która sama do tego pomecna przykładła rękę.

Dowodów na to szukano nam nie trzeba daleko; bo oto spółka, budująca cukrownię w Przeworsku, oddała przedsiębiorstwo budowy Csechom i Niemcom, a ci, naturalnie, popierają swoich rodaków, dołączając cały zastęp cieśli, murarzy, nadzawników i wielu innych robotników, ba nawet pisarzy i rysowników z Csech, Niemiec, a nawet aż ze Szwajcarii. Skutkiem tego na placu budowy widnieją z daleka czeskie napisy z nazwiskiem p. przedsiębiorcy, a u dołu „Baunternnehmung”, lub „Central Bureau der Baunternnehmung” i inne. Zmianst polskich nazwisk, napotyka się takie, jak: Pospisil, Nawratil, Podrigal, Pretsack, lub Lindensfeld, Gartenmann i wielu innych „tillów”, „gulów”, „manów”, „tacków”, Polaka ze świecą nie znajdziesz.

Zapytujemy więc, czy taksi wybudowania cukrowni w Przeworsku nie dokonywały przedsiębiorstw, składające się z inżynierów Polaków, których nie brak w Galicji, a prztem ludzi sumiennych w swym fachu, może nawet bieglejszych niż obokracjowcy i nie patrzących na wysyskanie towarzystwa, które przez obokracjowców absolutnie wysyskiwanem być musi?

Teraz za późno wyurządź życzenie, aby ci pp. przedsiębiorcy i Pospisilysie szukali pola do działania w swoim „Vaterlandzie”, gdyż są już na miejscu. Żywiąmy jednakże tę niepiękną nadzieję, że nasi protektorzy przemysłu krajowego nie pójdą w ślady towarzystwa budującego cukrownię w Przeworsku, gdyż w przeciwnym razie przemysł krajowy nigdy się nie rozkręci. I czy takie mają być owoce wystawy krajowej we Lwowie!

Brody, 20 marca. (Koresp. N. Reformy). Donieśliście niedawno, że w mieście naszym wychodził będzie z dniem 1 kwietnia *Gazeta brodzka* z dodatkiem *Rękodzielniczą postępową*. Otóż z przyjemnością mogę wam donieść, że pierwszy numer ujrzał już światło dzienne, a ciessono się już naprzód, bo spodziewano się znaleźć różne lokalne plotki i ploteczki. Nastąpiło jednak rozmarowanie! *Gazeta* ta redagowana jest przez p. Popiela, człowieka spokojnego ducha, który we wstępnym artykule wyraźnie powiada: „Zaznaczymy z góry, że osobistych wytycecz przeciw drugim ogłaszam nie będziemy, natomiast wszelkie szlachetne dążności w piśmie naszym podnosić będziemy.” Są to piękne słowa i spodziewamy się, że słów tych redaktor trzymać się będzie. Na pierwszej stronie znajdujemy „Skie topograficzne powiatów brodzkiego i zloczowskiego”, opatrzonego mapką. Artykuł „Nasze położenie”, skreślony na podstawie relacji, wyosławionej przez Izbę handlową do ministerstwa handlu, daje nam bardzo smutny obraz rozwoju pod każdym względem naszego powiatu. Artykuły „Ze sfer szkolnych” i „Spółka wodna dla osuszenia bagien oleśkich” są bardzo wyzerperujące omawiane. Feleton p. n. „Szarówka”, napisany przez inspektora szkolnego p. Tokarskiego, znającego na polu piśmiennictwa ludowego, i Kronika dopełniają numeru. — Dodatek obejmuje „Słowo wstępne” i „Echa z wystawy krajowej”.

Eksplozja kotła u lokomotywy. Na stacyi kolei państwowej Princesdorf pod Lincem nastąpił w dniu 21 b. m. straszliwy w skutka b. wybuch kotła u lokomotywy w chwili, gdy pociąg towarowy wjeżdżał na stację. Katastrofę poprzedziła ogłusająca detonacja, a równocześnie z nią dwóch ludzi maszynista i palacz zakreśliwszy łuk w powietrzu zrzucony zostali na ziemię. Palacz w jednej chwili był trupem, maszynista zaś walczył ze śmiercią. Lokomotywa została roznieśiona w szczątki, które w promieniu 500 kroków się rozleciały, główny korpus wyrzucił się głęboko w ziemię, obrócony kołami do góry.

Jubileusz kompozytora polskiego w Ameryce. Obchód jubileuszowy, urządzony przez Polaków i Amerykanów w mieście Los Angeles w Kalifornii na upamiętnienie 70-letniej działalności kompozytorskiej sławnego muzyka Antoniego Kępczkiego, od-

był się istotnie, jak nam z Ameryki donoszą, w dniu 14 stycznia b. r. Z powodu ssalonego orkanu, jaki w dniu tym panował, na koncert jubileuszowy mała tylko pospieszyła garstka miłośników muzyki i wielbicieli Kąskiego. Program koncertu wypełniały utwory Beethovena, Leonarda, Robaudiego, Dandley, Bucka i Jubilata Sam Kąski odegrał Allegro z 5 Sonaty skomponowane w r. 1850. Senerad, Suberta, Zbiór pieśni amerykańskich, a na ogólnie żądanie odegrał głosne „Przebudźcie się lwa“ i nowo skomponowany „Patrol polski“. W dniu koncertu i kilku dniach następnych nadeszły do Jubilata liście telegrafy i listy gratulacyjne, między innemi od warszawskiego Towarzystwa muzycznego od Józefa Rawicza, konsula amerykańskiego w Warszawie, od p. Kerntopfa, fabrykanta fortepianów w Warszawie i bardzo wielu Polaków z Warszawy, Galicji i Ameryki. Po skończonym koncercie 70-letni starsze wyruszył na onym pojeździe do Salem, gdzie miał najazut dać koncert.

Miasto San Francisco urządziło na cześć Kąskiego wielki koncert beneficyjny w dniu 21 lutego b. r. Na koncercie tym odegrał Kąski kilka utworów fortepianowych. Ulegając namowom rodaków Antoni Kąski postanowił powrócić do kraju rodzinnego.

Katastrofa na pogrzebie. W miejscowości Feltrę pod Wenecją zawałił się wysoki mur kościelny na emenciej podczas pogrzebu w chwili, gdy spuszczano trumnę ze zwłokami do grobu. Kilka osób z orszaku pogrzebowego, między innemi ksiądz prowadzący kondukt, poniosło śmierć na miejscu, a 18 osób odniosło ciężkie uszkodzenia.

Straszna scena zemsty rozegrała się w tych dniach w Konstantynopolu. Pewien Kurd, nazwiskiem Zakard, wydany przez swego chlebodawcę, kupca korsennego, który przyjął na jego miejsce Armenożyka, pragnąc się zemścić, wpadł do sklepu dawnego zwierzchnika i dwoma pochwytami noża zabił go na miejscu. Następnie udał się do kawiarni pobliskiej, gdzie siedział Armenożyk i także zabił go nożem, jak również jego brata, spieszącego z pomocą. Uciekającego po spełnieniu tej zemsty Zakarda rozszarpił tłum ukamienował na ulicy w oczach licznych przechodniów.

Jedyn w swoim rodzaju podarunek otrzymał na Bismark w dniu swoich urodzin (1 kwietnia). Dyrekcja gimnazjum berlińskiego *zum grauen Klosters*, do którego uczęszczał późniejszy kanclerz zjednoczonych Niemiec, ofiarował mu swemu byłemu uczniowi podobny jego świadek szkolnych, które przeżywał wcale dobre nie są i zawierają zarówno „pillości“ i „uwagi“, jak nie mniej z „przedmiotów szkolnych“ często bardzo mierne cenzury.

Reportaż teatru krakowskiego.

W niedzielę 24 mar. a: „Kościuszkę pod Racławicami“, obraz historyczny w 5 oddziałach Laoty.

W poniedziałek 25 marca: „Hanusia“, mazerie senne w 3 częściach G. Hauptmana, przekład M. Komoprickiej.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Pomnik Mickiewicza w Krakowie.** Kilka nrag napisał Tadeusz Błotnicki. Kraków 1895. Kiedy sprawa budowy pomnika Mickiewicza była w pełnym toku i gorąco zaprzęta umysły oczekiwaniem i nadzieją, że w projektowanym monumencie sztuka nasza znajdzie najświetlejsze pole do popisu, a miasto zyska wspaniały i godną tradycji starego grodu ozdobę i pamiątkę narodową — każdy z rozpisanych konkursów, każda z ważniejszych uchwał komitetu komentowana była w stosach bioszur i rozpraw.

Z przyczyn tych powstała wcale pokarna literatura sprawy pomnika, która kiedyś będzie świadectwem, jak gorąco społeczeństwo nasze pomnikiem tym się zajmowało i jak szczerze pragnęło najszerzejszego pokierowania tą narodową sprawą. W miarę zbliżania się sprawy do końca słabo zainteresowanie — i rzecz charakterystyczna, że obecnie, kiedy pomnik gotowy i dyskutowa nad nim otwarta, kiedy chodzi o restrykcje, czy można dzieło p. Rygiere przyjąć, czy nie — broszura p. Tad. Błotnickiego jest poza głosami prasy pierwszą publikacją dotyczącą pomnika, pierwszą fachowo napisaną krytyką skończoności dzieła.

P. Błotnicki jako artysta rzeźbiarz, a zatem kolega w zawodzie twórcy pomnika, traktuje rzecz z pewną koleżeńską galanterią. Krytykując drobniaczko i wycofując wszystkie szczegóły monumentu, podnosi i zaznacza na wstępie, że jako dzieło sztuki, twór p. Rygiere ma piętno dekadentyzmu wieku, że jest utworem nerwowego *fin de siècle*u, pełnym afektacji w układzie ciała, rysunku linii i kompozycji draperyj — ale że jest dziełem talentu.

Konkluzja zapatrywau p. Błotnickiego, jako krytyka, jest w wykwinie słowa ubrany, nader słuszny i powszechnie podzielany zarzut dekoracyjności w wykonaniu dzieła, które monumentalnie być miało i być powinno. Zapewne obęg umiarkowania posadzenia o stronniczość poglądu o t. zw. *jałusie de metier*, podyktowała p. Błotnickiemu więcej żywciliwości i przychylności, niż na to rzecz sama zasługuje.

Broszura jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

— **P. Józef Kotarbiński,** kierownik literacki naszego teatru, ławający obecnie w Warszawie, wystąpił tam na wieczerze Tow. muzycznego z deklaracją. O występie tym wszystkie dzienniki wyrażają się pochwalnie. Na program cenne złożyły się arcydzieła: wyjątek z „Danadów“ Mkiewieza i wiersz Asyka „Pigmilion“. Przepisywany organ głosu artysty dykta wzorowa, modułacje efektowne, jakichby mu niejedną suto opłaconych barytonistów włoskich mógł pozazdrościć, nadto szerszość uczucia głębokiego, obok wielkiej piękności poetyckiej wierszy, żywym odtwarzanych słowem ogromne wywarły wrażenie. Oklaskom owaocjajm nie było końca. Zaakomity artysta, widocznie waruszony przejęciem tak serdecznem, uprzednio dziękował swym wielbicielom dodatkami nadprogramowymi. „Róża“ Asyka, prześliczny „Grajkiem“ i „Strzyżonem golonem“ Mkiewieza.

— **Aleksander Myszuga** opuszcza scenę lwowską od września r. b. Główny śpiewak został zaangażowany na stałe do opery w Kijowie. Arty-

sta wywodził sobie, że śpiewać będzie wyłącznie po włosku.

— **Karolowe Wary** i tychże okolice napisał Józef Cholewicki (Walenty Cwik). Lwów 1895. Dotkliwie odczuwać się dająca potrzeba polskiego przewodnika po Karlsbadzie, skłoniła autora do napisania powyższej broszurki, w której czytelnik znajduje wycofującą skresloną historię zdrojowisk w Karolowych Warach, oraz informacje o tem światowem zdrojowisku. Dla tysięcy rodaków naszych, dających rokrocznie dla poratowania zdrowia do ciepłych karlsbadzkich, broszurka p. Cwika będzie bardzo pożyteczną wskazówką, gdyż opracowana jest sumiennie, a utrzymaną w stylu lekkim i zajmującym. Jest to, o ile nam wiadomo, pierwszy polski przewodnik po Karlsbadzie.

— **Walka o tron krakowski w r. 1228.** Jako osobne obcidie z „Przeglądu powaszechnego“ pod powyższym tytułem wyszła z druku rozprawka historyczna dra Kazimierza Krotoskiego Skład główny w księgarni Potnalskiego w Podgórzu.

— **Rosliny lekarskie i ich uprawa.** Napisał Jan Bięgański, prowizor farmacji. Warszawa, 1895. Str. 455.

Dzieło powyższe, nagrodzone na konkursie warsz. Tow. farmaceutycznego, wabogaca ubogą naszą w zakresie botaniki lekarskiej literaturę podręcznikiem pierwszorzędnej wartości i znaczenia. Uprawa roślin lekarskich rozwinęta zagrańca tak szeroko, że stanowi poważną gałąź przemysłu ogrodniczego i rolnego i jest źródłem zamożności pewnych okolic w Niemczech i Austrii, u nas jest, niestety, wielce zaniedbaną. Pożyteczna książka p. Bięgańskiego, będąca owocem długoletniej molozielnej pracy i doświadczeń, ma na celu spopularyzowanie wiadomości o uprawie roślin lekarskich, udających się w naszym kraju i zachęcenie ogrodników i aptekarzy, zwłaszcza prowincjonalnych, do hodowli ważniejszych roślin. Autor zebrał kilkadziesiąt gatunków roślin lekarskich, podał wyczerpujący sposób uprawy, opis i zastosowanie, a przez to obdarzył piśmiennictwo książką, której brak dotkliwie czuć się dawał w kołach aptekarskich i ogrodniczych. Książka p. Bięgańskiego powinna znaleźć szerokie rozpowszechnienie między aptekarzami, zwłaszcza na prowincji, mającymi możność na własnym kawałku gruntu hodować pożyteczne lekarskie rośliny.

— **Monitor,** czasopismo polskie z XVIII wieku, przez Mieczysława Offmanskiego. Lwów 1895. Str. 21.

Drobna praca powyższa odznaczona na konkursie ś. p. Kaspra Bieleckiego rozstrzyganym przez Akademię umiętności, jest zajmującym przychytnikiem do mała u nas znanej historii początków dziennikarstwa i prasy peryodycznej w Polsce. *Monitor*, o którym stosunkowo najwięcej wiewy, należał do najpierwszych czasopism polskich i największą zdobył sobie popularność wpływ i poczynność w kraju. W okresie dwudziestoletniego istnia ai swego (1785 do 1784) *Monitor* był jedynym czasopismem, które nie było jak inne współczesne suchą kroniką bieżących wypadków podawanych bez komentarza, ale posiadało własny pogląd i występowało nie rzadko z surową krytyką podnosząc głośny lament i wyrażając do naprawy opłakanych politycznych ekonomicznych i obyczajowych stosunków w najsumienniejszej dziejów naszych dobie upadku. Autor zadał sobie pracę przegladnięcia roczników *Monitora* i na podstawie znalezionego materiału podał charakterystykę tendencji pisma, zapatrywał politycznych i programu jaki *Monitor* przeprowadzał. Liczne cytaty, jakimi p. Offmanski uzupełnił swą pracę, dostarczają podstatkami danych na poparcie twierdzenia, że *Monitor* był pierwszym piśmie demokratycznym polskiem, które jawnie i śmiało już to siłą poważnej argumentacji, już to satyrą występowało w obronie praw ludu i klas robotniczych, nawoływało do reform w duchu równości stanów w obliczu prawa i potępiało zwierciadło błędów, popychając umiar do upadku.

Autor w pracy swej stosował się ściśle do tematu konkursowego, żądającego określenia znaczenia *Monitora* dla umysłowego i moralnego rozwoju w Polsce XVIII wieku, a pominął zupełnie historyczno-bibliograficzną stronę przedmiotu. Stąd też olekawa i zajmująca praca jest zaledwo w połowie spełnieniem literackiego zadania przysposobiona literaturze monografię czasopisma *Monitor*, które tak wybitną w naszym ruchu umysłowym XVIII wieku odegrało rolę. Byłoby we wszelki miar do życzenia, aby autor, rozporządzając materiałami, uzupełnił swą pracę nie tylko wiadomościami ściśle bibliograficznymi odnośnie do *Monitora*, ale także szczegółami, dotyczącymi osoby redaktora i współpracowników, stosunku do współczesnych czasopism, do osób wybitnych i do rządów. (wp.)

— **„Muzeum“** zeszyt III, za miesiąc marzec zawiera: I. Odezwę wydawnictwa Towarzystwa do Kół II. Dr. H. Biegeleina: Wpływ rodziny na J. St. wackiego III. Rawita Fr.: Kartki z historii szkolnictwa pod zaborem Rosji. Gimnazjum w Niemirówie (dokończenie). IV. Gorzycki K.: Kilka słów o nauce historii w szkołach średnich V. Zagórski W.: Kult Kabirów (ciąg dalszy). VI. Rezenyze i sprawozdania. VII. Sprawy Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Sprawozdanie z posiedzeń Wydziału Tow. nauczycieli szkół wyż. Sprawozdanie z posiedzeń [Kół krakowskiego. VIII. Sprawy bieżące: Sprawy szkolne w Sajmie. IX. Fundacja im. A. Mickiewicza.

Dział ekonomiczny.

Producentów buraków cukrowych z okolic Krakowa mam zaszczyt zaprosić na konferencję w dniu 28 marca b. r. (czwartek) o godzinie 10 przed południem do sali Rady powiatowej w Krakowie (ulica św. Marka L. 5) celem zawarcia umowy z zastępcami arekcyjającej fabryki cukru w Chybi co do warunków dostawy buraków cukrowych w r. 1895 dla tejże fabryki.

Jan Skirlinski.

Z targów zbożowych. Kraków, 22 marca. Płacono za 100 kilogr. netto: Pszenica od 740 do 822. Żyto od 6— do 710. Jęczmień od 6— do 627. Owies z opłatą akcyzową od 650 do 710. Groch od 7— do 10—. Tatarka od 7— do 8—. Proso od 6— do 7—. Fasola od 8— do 12—. Jagły od 11— do 13—. Siano od — do 3—. Słoma od — do 220. Konieczyna na pasze od — do 360. Ziemiaki za hektolit od 180 do 2—. Jaja za kopę od 140 do 150. Masło za garniec od 350 do 4—. Spirytus na 95° Tralesa za hektolit od — do 80—. Okowita na 75° Tralesa za hektolit od — do 60—. Tymotka nasienna za 100 klg. od — do ——. Wyka od — do ——. Konieczyna nasienna biała za 100 klg. — do 40—. Konieczyna nasienna czerwona za 100 klg. — do ——. Kukurudza za 100 klg. — do ——. Rzepak zimowy od — do ——. Rzepak jary od — do ——. Kapusta w głowach świeża za kopę od — do ——.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(podług obserwatorum krakowskich)

Kraków, dnia 23 marca	wanowit g. 10 w	dnia g. 6 rano	dnia g. 2 pop.
Cisnienie powietrza (śred. do 0)	735 6 mm	737 8 mm	740 3 mm
Temperatura w stopniach Celsjusza	—0,4	—1,8	+2,1
Wiatrak i moc wiatru (0 = cisła, 10 burza)	N 1	ESE 1	SSW 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	85 %	88 %	62 %
Stan nieba	10	10	10
0 pog., 10 nap. pochm.	10	10	10

Telegramy „Nowej Reformy“

(Telegramy własne „N. Reformy“.)

Wiedeń, 23 marca. Jak w kołach parlamentarnych zapewniają, natrafiły obrady w subkomitecie dla reformy wyborczej na wielkie trudności. Przeszkodą ma stanowić prawo wyborcze dla klasy najniższej opodatkowanych.

Z powodu tych trudności nie będzie mógł subkomitet dotrzymać terminu, wyznaczonego mu przez Windschgratza do wypracowania sprawozdania i przedłożyć je przed wielkanocnymi świętami.

W innych komisjach także obrady wloką się ciężałe, lub doznały przerwy.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Wiedeń, 23 marca. *Wiener Ztg* ogłasza nominację fachowego nauczyciela w szkole ślusarskiej w Świątnikach Bruchnalskiego, zwyżczajmy nauczycielem w państwowej szkole przemysłowej we Lwowie.

Wiedeń, 23 marca. Komisja górnicza obradowała wczoraj nad wnioskiem p. Barreithera o wprowadzenie instytucji inspektorów górniczych. Minister rolnictwa oświadczył, że zgadza się wogóle z myślą utworzenia inspektorów górniczych, jednakowoż nie chce aby inspektorowie ci byli samodzielnymi organami. Po dyskusji, w której brali udział pp. Siegmund, Habermann, Suess, Bauer, Wodziecki, Szczepanowski i Barreither jako referent, połączono referentów, aby porozumiał się z ministrem co do tekstu ustawy i projekt przedłożył na najbliższem posiedzeniu.

Wiedeń, 23 marca. *Fremdenblatt* dowiaduje się, że rząd złożył znowu w banku austro-węgierskim około 5 milionów złr. w sztukach 20 koronowych. Cała suma złożona w złocie wynosi 66½ miliona złr.

Wiedeń, 23 marca. Do Izby poselskiej wniesione zostało przedłożenie rządowe w sprawie re wizji stowarzyszeń zarobkowych, gospodarczych i innych.

Bareuther interpelował na dzisiejszem posiedzeniu ministra oświaty o rzekomą presję, jaką ministerstwo wyrzuciło na profesorów uniwersytetu w Innsbruku, ażeby nie brali udziału w uroczystości na cześć Bismarka z powodu jego 80 urodzin.

Następnie Izba przystąpiła w dalszym ciągu do rozprawy podatkowej.

Budapeszt, 23 marca. Izba magnatów przyjęła w rozprawie szczegółowej pozostałą część ustawy o wolnem wyznawaniu religii, poczem całe przedłożenie, zmodyfikowane przez wczorajszą uchwałę, przyjęło w trzeciem czytaniu 127 głosami przeciw 112.

Berlin, 23 marca. Według *Post* w sferach decydujących powstapiewają mocno, czy parlament jeszcze w tej sesji załatwi projekt reformy giełdy, bo z powodu ważności sprawy nie jest wcale wykluczonem, że owym projektem Rada związków zajmie się dłużej, niż pierwotnie przypuszczano.

Berlin, 23 marca. *Nordd. Allg. Ztg.* donosi, że usunięcie się generalnego konsula w Kapstadtzie br. Nordenflichta ze służby państwowej ma powód w stosunkach rodzinnych. Koła rządowe ubolewają nad jego ustąpieniem.

Tenże dziennik zapewnia — wbrew doniesieniu dziennika *Berliner Neueste Nachrichten* — że w kołach żądowych nie nie wiadomo o zamiarze Rady związkowej co do zniesienia tak zwanego dyktatorskiego paragrafu w Alzacji i Lotaryngii. Według wyjaśnień złożonych w parlamencie należy przeciwnie przyjmować, że o tem u razie wcale myśleć nie można.

Berlin, 23 marca. Parlament niemiecki na wczorajszem posiedzeniu uchwalił resztę pozeycji

budżetu pocztowego i przyjął rezolucję przez komisję proponowane o wyrównaniu tych służb, na jakie narażeni są niektórzy urzędnicy skutkiem zaprowadzenia systemu stopniowego, zależnego od liczby lat służby.

Berlin, 23 marca. Magistrat przyjął adres do księcia Bismarka wypracowany przez podkomisję. Adres będzie przesłany Bismarkowi d. 1 kwietnia.

Darmstadt, 23 marca. Według *Neue hessische Volksblätter* przedwczoraj książkę hesski z uarażeniem własnego życia uratował kobietę, która w celu utopienia się rzuciła się do rzeki. Książkę, który przypadkowo tamtędy przechodził, rzucił się bezzwłocznie do wody i z trudem wielkim wyciągnął na brzeg kobietę. Złotywszy ją na pewnym miejscu pod opieką, pospieszył książkę bezzwłocznie do miasta i sprowadził jej męża.

Madryt, 23 marca. Królowa regentka ka powierzyła Canovasowi misję utworzenia nowego gabinetu. Canovas przedłożył dzisiaj listę nowego gabinetu.

Na wspólnem zebraniu oficerów i dziennikarzy usunęto wszelką różnicę zdań.

Madryt, 23 marca. Generałowie i pułkownicy tutejszej zakgi postanowili udać się do marszałka Martinez Camposa, aby go zapewnić że bezwarunkowo stoja przy tronie i przy każdym rządzie — i zaręczają, że takim samym duchem przejdą jest cała armia.

Takie postępowanie ułatwi rozwiązanie przesilenia.

Królowa regentka miała wczoraj naradę z Pidałem i ze Silvelą, przewodniczącym konserwatywnych dysydentów politycznych.

Barcelona, 23 marca. Dziennik *Diluvio* otrzymał od trybunału wojskowego uwiadomienie, że mu proces wytoczono.

Alicante, 23 marca. Dziennik *Glos Ludu* oskarżony o obrazę armii będzie sądzony w trybunale wojennym.

Reus, 23 marca. Trzech dziennikarzy uwięziono z rozkazu trybunału wojskowego pod zarzutem obrazu armii.

Bruxela, 23 marca. Część fabryki prochu w Herenthals pod Antwerpią zburzona została skutkiem wybuchu. Nikt jednakże przytem nie zginął.

Livorno, 23 marca. Ostatniej nocy dało się tu usłyszeć dwukrotnie trzęsienie ziemi.

Londyn, 23 marca. Ruch giełdowy przy ulicy Throgmortonstreet miał wczoraj przebieg normalny.

Londyn, 23 marca. *Standard* dowiaduje się z Nowego Jorku że źródła dobrego, że Japonia nie pragnie odszkodowania ani w srebrze, ani w złocie, ani w ziemi, lecz tylko w zapiskach dłużnych, dostatecznie gwarantowanych. Przez to pragnie Japonia uniknąć zaburzenia, jakieby powstało z wielkiego nagromadzenia bogactwa w gotówce, przewyższającego możność korzystnego zużytkowania pod względem finansowym i zarobkowym. Zresztą Japonia woli mieć dłużnikiem Chiny, niż Europę.

Londyn, 23 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin sekretarz parlamentarny Grey oznajmił, iż z Konstantynopola otrzymał wiadomość, że wszyscy duchowni ormiańscy którzy teraz są pod sądem, mają być sprowadzeni do Konstantynopola wraz z dotyczącymi aktami sądowymi, — z wyjątkiem tych duchownych, którzy są skazani za morderstwa lub inne zbrodnie. Oskarżeni pierwszej kategorii mają być wypuszczeni z aresztu, jeżeli pod przysięgą dadzą zapewnienie, że się dobrze będą sprawowali.

Londyn, 23 marca. Na ostatniem posiedzeniu Izby gmin Allen wniosł rezolucję następującą treści: Ponieważ zasada bezpłatnej działalności parlamentarnej, na której opiera się reprezentacja Izby, ogranicza wolność wyborców przy wyborze reprezentantów, przeto Izba wyraża opinię, iż należałoby przyznać członkom parlamentu odpowiednie dyety. Izba przyjęła tę rezolucję 175 głosami przeciw 158.

Petersburg, 23 marca. *Prawit. Wiestnik* ogłasza nominację p. Osten-Sacken ambasaderem w Berlinie.

Petersburg, 23 marca. Car i carowa przesiedlił się do Carskiej Sioły.

Rzym, 23 marca. Wczoraj nad ranem o godz. 3 min. 38 zauważono lekkie faliście trzęsienie ziemi w mieście Reggio di Calabria. Dało się ono usłyszeć także w Messynie.

Piacenza, 23 marca. Skutkiem usunięcia się ziemi wieś Bollara zupełnie zniszczona.

Konstantynopol, 23 marca. Na mocy uchwały Rady sanitarnej, dotychczasową kwarantannę zamieniono na dwudniową obserwację podróżnych i desinsekcję pakunków.

Ateny, 23 marca. Następca tronu lekko zachorował na odrę.

Sofia, 23 marca. Według doniesienia dzienników redaktor *Narodnej Swobodny* Mitakow skazany na sześć miesięcy więzienia za obrazę ks. Ferdynanda.

Kalkutta, 23 marca. Tutejszy agent dyplomatyczny emira afgańskiego uwiadomił o stanowczem postanowieniu, że najstarszy syn emira odwiedzi Anglię w kwietniu.

Hongkong, 23 marca. Japończycy uderzyli na grupę wysp Pescadores w bliskości Formosy.

Odpowiedzialny Redaktor:

Michał Konopiński.

Wydawca: **Dr. Lesław Boroński.**

Przy grach i zakładach, przy skłódkach i zapiskach pamiętajmy

o Towarzystwie „Szkół ludowej“.

Przy grach i zakładach, przy skłódkach i zapiskach pamiętajmy

o Towarzystwie „Szkół ludowej“.

Przy grach i zakładach, przy skłódkach i zapiskach pamiętajmy

o Towarzystwie „Szkół ludowej“.

Przy grach i zakładach, przy skłódkach i zapiskach pamiętajmy

o Towarzystwie „Szkół ludowej“.

Przy grach i zakładach, przy skłódkach i zapiskach pamiętajmy

o Towarzystwie „Szkół ludowej“.

Przy grach i zakładach, przy skłódkach i zapiskach pamiętajmy

o Towarzystwie „Szkół ludowej“.

Przy grach i zakładach, przy skłódkach i zapiskach pamiętajmy

o Towarzystwie „Szkół ludowej“.

Kurs telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

Kurs w wal. austr.	Wiedeń, dnia 23 marca 1895.	
	złr.	et.
Zjednoczony dług w papierach	101	45
Zjednoczony dług w srebrze	101	70
Austriacka renta złota	124	60
4% austriacka renta (marcowa)	101	15
4% węgierska renta złota	124	20
4% węgierska renta koron.	99	15
Akcy banku austro-węgierskiego	1088	—
Akcy kredytowe	404	40
Londyn	123	—
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	60	10
20 marek	12	03
20-to frankówki za sztukę	9 74/	—
Banknoty włoskie	46	45
Dukaty austriackie	5	77

Wiedeń, 23 marca. Ruble 131.25. Cena nafty 16— — Spirytus gotowy 15.70. — Żyto na wiosnę 6.04—0.00. Pszenica na wiosnę 7.00 do 0.00. Owies na wiosnę 6.59—0.00.

Wiedeń, 23 maraa. 4% oblig. poź. kraj. z 1891 97.50; 4% oblig. poź. kraj. z 1893: 98.35; 4% galic. fund. propin. 98.30; 4½% list. banku kraj. 101—; 5%-owe obligi banku krajowego 102—; 4% list. kred. ziemsk. 56 let. 98—; Akcy Karola Ludwika 222.10; Akcy kolei lwowsko-czern. 330—; Losy z 1854 na 250 złr. — 152.50; losy z 1860 na 500 złr. — 158—; losy z roku 1860 na 100 złr. 164.75; losy z 1864 za 100 złr. — 197.50; akcy zakładu kred. dla handlu i przemysłu 405—; akcy galic. banku hip. na 200 złr. 451—; Landerbank na 200 złr. — 293.50; akcy austro-węg. banku na 600 złr 1083 —

Berlin, 23 marca. Godzina 2 minut 35 po pół Austriackie kredyty 248.20 mrk. Węgierskie kredyty — mrk. Austriacka złota renta 103.40 mrk. Austriacka srebrna renta 99.70 mrk. Węgierska złota renta 103— mrk. Węgierska renta koronowa 97.50 mkr. Austriackie banknoty 166.25 mrk. Akcy kolei lwowsko-czerniowieckiej — mrk. Ruble 219.20 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego — mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego — mrk.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Kopainia nafty Szymona Skarbek Malczewskiego. — Kowalowa 21 marca 1895.

Szyb Nr. 1 głęboki 82.50 obecnie ruuruje się. Pokłady te same. Ślady piękniejsze. Lekkie gazy. Udziały są jeszcze do nabycia. 711

Najlepsze nasiona

są zawsze do nabycia u znanej powszechnie firmy

Nowe wydawnictwa Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie.

Abgar-Soltan. **Z wiejskiego dworu.** Nowe, str. 281. z. 2.
w ozdobnej oprawie z. 2.50.
Antoniowicz Karol ks. **Poezye religijne.** (Treść: Jezus w Złotym. — 1 stop kryzys — Chwała Maryi. — Wianeczek majowy. — Pieśń błagalna. — Polscy Patriotowie. — Poselstwo anioła w niebie.) Str. 155. Wydanie wytwornie wyłożone na najpiękniejszym welinie z licznymi wizerunkami i portretami autora w szacie duchownej, z okładką przyozdobioną rysunkiem Tondosa. z. 1.50.
Bukowski Julian Dr. ks. **O reformie nauk religijnych w szkołach gimnazjalnych.** Str. 10. 40 ct.
Burekhardt J. **Kultura odrodzenia we Włoszech.** Tłumaczenie z 3 wydania. Tom I, str. 365. z. 2.60.
w ozdobnej oprawie z. 3.
Caro Leopold Dr. **Pomoc dla rolników w Austrii.** str. 97. z. 1.
Czubek Jan, prof. gimn. **Wacław z Potoka Potocki.** Nowe szczegóły do żywota poety. str. 64. 50 ct.
Farrar F. W. **Mrok i brzask.** Powieść z czasów Nerona. Autoryzowany przekład K. M. 8 tomów w jednym. str. 331. z. 2.40.
w starannej i ozdobnej oprawie z. 3.
Górski Konstanty, pułkownik piechoty. **Historia piechoty polskiej.** Na podstawie nowo odkrytych źródeł. str. 271. z. 2.60.
— **Historia jazdy polskiej.** na podstawie nieużytkowanych dotąd źródeł, z 3 tablicami. str. 363. z. 3.50.
Górski Piotr. **Samorząd gminy.** Tom I, str. 371. z. 3.50.
Książka ta, owoc długoletnich studiów, zawiera zarówno naukowy rozbiór istniejących urzędów, jak i praktycznym wskazówką potrzebne przy codziennym urzędowaniu władz rządowych i autonomizacyjnych. Dotyczy jest przytem obraz urzędów administracji lokalnej we Francji, Anglii, Prusach i t. d., a w końcu projekt reformy gminnej na podstawie porównawczej.
Kalinka Walerjan ks. **Dzieła, tom III i IV. (Pisma pomniejszych, tom I i II).** Zawiera na 673 stronach 30 prac znakomitego autora, treści przeważnie historycznej. Cena obu tomów z. 3.60, ozdobnie oprawionych z. 4.60.
— **Sejm czterechleci.** Wydanie czwarte, str. 728. Tom I i II. z. 3.60.
w ozdobnej oprawie z. 4.60.
Kluczycki Stanisław. **Niebo i ziemia,** pośladki popularno-naukowe. W 4-cie, str. 33 i 520.
w bardzo wykwintnej oprawie z. 10.
ze złoceniami brązami z. 12.
Pogadanki — jak autor mówi w przedmowie — nie są systematycznym wykładem astronomii i kosmografii; zawierają one zestawienie tego, co się mówi w kołku przyjaźni przyrody w ogólniejszym znaczeniu. — Tekst ilustruje kilkadziesiąt rycin, liczne chronolitografie, tablice sferyczne i heliografura — wszystko wykonane pieczołowicie, starannie i z przejęciem, który dorównuje najodborniejszym francuskim edition de luxe. — Dzieło to wypełnia lukę w przyrodniczej literaturze naszej i zároveň dla osób dojrzałych jak i starszej młodzieży miłą i pożyteczną lekturę stanowi.
Kozłowski Stanisław. **Ludwik Wodicki.** Życiorys. str. 118. z. 1.

Z 12 centowej Biblioteki powszechnej

Nr. opuszczy już prasę:
141. Urbanek, Z za kulis i ze świata. T. 3. 12 ct.
142. Słowacki, Lilla Weneda. 12 ct.
143 — 145. Sarnecki, Nowe. 36 ct.
146 — 147. Szekspir, Juliusz Cezar. 24 ct.
148. Krasicki, Bajki i przypowieści. 12 ct.
149 — 150. Schnür-Pepłowski, Kosciuszko-wskie czasy. Tomik I. 24 ct.
Dalsze tomiki w druku. 690 2 3
Proszę żądać szczegółowych katalogów 12-cent. „Biblioteki powszechnej” w księgarniach lub wprost od księgarni nakładowej Wilh. Zukerkandia w Złoczowie.
Równocześnie opuszczy prasę:
Bołża Wł. Dawni królowie tej ziemi, treść dziejów polskich wierszem z 39 w. W. W. D. ozd. bne, w przel. p. o. opr. z. 1.20
Sędzimir J. O. prof. Nauka języka polskiego. Piśmne ćwiczenia w gimn. z. 1.—
Na skład główny otrzymała powyższa księgarnia: Młynarski Józef. Taschen-Lexikon. oster. Gesetze u. Verord. s. 1781—1893. z. 1.50
Do nabycia w każdej księgarni.

Franciszek Holub Magazyn sukien i konfekcyj damskich

Kraków, ul. Floryańska, 6,
otrzymuje świeże oryginalne modele na porę wiosenną, podług których wykonuje łaskawe zamówienia dobrze leżącym krojem francuskim jak najstaranniej i z wszelką dokładnością w czasie ściśle oznaczonym, niemiennie po cenach nader umiarkowanych tak z materij własnych, jak świeżo nadeszłych, jak i dostarczonych.
Na łaskawe zamówienia z prowincji wystarczą przesłany stanik na miarę, długość spódnicy i objętość w biodrach. Na peleryny i rotandy długość takowych i objętość w szyi. 615 2 8
Amazonki krojem angielskim.

Pierwsza krakowska parowa pralnia i farbiarnia chemiczna.

Biurowe centralne:
Kraków, ul. Grodzka, 51,
(przystanek kolei konnej).
Lwów, Jagiellońska, 9.
Uprasza P. T. publiczność, która na nadchodzący sezon ma zamiar dać przedmioty do czyszczenia lub farbowania, by zechciała to łaskawie wkrótce uczynić, gdyż w samym sezonie trudniej życzenia ściśle wypełnić. 557 7 10
Z poważaniem
Hecker i Vaternacht.

Drugi raz w życiu już nigdy

nie nadarzy się rzadka sposobność do nabycia za
tylko z. 4.25
następ. wspaniałych przedmiotów:
10 sztuk 10 sztuk
4 złr. 25 c. 4 złr. 25 c.



1 pierwszej jakości kociwicy zegarek remontar, dokładnie idący, z 3-letniem poręceniem;
1 z imit. złota piękny łańcuszek pancerny z pierścieniem bezpiecz. i karabinem;
2 pierścienie z imit. złota w najnowszym fasonie, wysadzane sztucznym brylantem, faszynym turkusem i rubinami;
2 spinki do mankietów z rzeszowskiego złota, z figurami i patentowan. mechaniką;
1 śliczna damska brosza, paryski fason;
3 z imit. złota spinki do gorsu.
Te wszystkie praktyczne przedmioty w liczbie 10 kosztują razem tylko 4 złr. 25 ct.
Nadto osobna niespodzianka za darmo. a to w celu, aby moja firmę stale zachowano w pamięci.
Spiesz się z zamówieniem, dopóki zapas starczy, gdyż podobna sposobność już się nie nadarzy nigdy.
Wysła się każdemu za zaliczką.
Za niestosowne zwraca się pieniądze z wszelką gotowością, kupujący więc nie naraża się na żadne ryzyko. — Do nabycia jedynie i wyłącznie przez firmę zegarmistrzowską
Alfred Fischer
Wien, I., Adlergasse 12.

Austriackie, węgierskie i zagraniczne

wina czerwone i białe
czyste, naturalne, za co się rezy, po cenach niskich, sprzedaje w fiaskach i beczkach
HENRYK BERGER
winarz w Cieszynie, Sachsenberg, L. 22.
W wysyłce z Cieszyna i z Klosternburg.
Chłopca
który ukończył już lat 14, przyjmie do nauki krawieckiej
Jan Pawlas, krawiec, Solza-Karwina (Śląsk austr.). 669 2 3

Grand Magasin „AU PRIX FIXE“

(Brüder Hirsch & Comp.)
Wiedeń, I., Graben Nr. 13.

Nasz kolorowany dziennik mód, w najszerszych kołach niezbędny, zawiera obok niezmiernie wielkiej ilości wyszukanych wzorów toalet, konfekcyj, kapeluszy, parasoli, wiele przedmiotów, jak: kotary, dywany, koldry, bieliznę męską i damską itd., i umożliwia Szanownej Klienteli wybór w sposób przyjemny i łatwy.

Z pośród wielkiej ilości świeżo nadeszłych materij na porę wiosenną polecamy jako szczególnie uwagi godne:

Modne materje, podwójna szerokość, metr 32, 35, 40, 52 ct.
Modna materja z jedwabiem, podwójna szer., metr 40 ct.
Beż z jedwabiem, podwójna szerokość, metr 65 ct.
„Alexandrie” modna materja z jedwabiem, podwójna szerokość, metr 95 ct. i z. 1.50
Modne materje w prążki i dr. bne kratki, podwójna szerokość, metr 65, 78, 85, 98 ct., z. 1.15 i 1.50
Lodeny, czysta wełna, 120 cm. szer., metr z. 1.50
Największe materje modne, 120 cm. szer., metr 95 ct., z. 1.50, 1.65, 1.90, 2. — do z. 4.50
Tricotienne i foule, we wszelkich kolorach, podwójna szerokość, metr 52 ct.
Indyjskie Ponle, czysta wełna, podwójna szerokość, metr 65, 78, 90 ct. i z. 1.70
Angielski szewiot, 120 cm. szer., metr z. 1.80 do 2.75
Kangara francuski, czysta wełna, 120 cm. szeroki, metr 2 złr.
i wiele innych materij wełnianych, jedwabnych i dających się prać.

Dla Hoteli, Wil i Właścicieli zakładów.

Firanki koronkowe i story po z. 1.50, 1.65, 2.20 do 10 złr.
Witraże (zasłony okien), metr 22, 24, 30, 40 ct. do z. 1.50
Portjery we wszelkich kolorach, części 90 ct., z. 1.15, 1.60 do z. 8.50
Portjery z najlepszej tkaniny chenett, cena okolicznościowa za część z. 3.25
Próbki chodników, obić na meble, firanek koronkowych i witraży (zasłony do okien) (na metry) na życzenie odpłatnie.

Zupełną kolekcję próbek

materij wełnianych, jedwabnych i dających się prać, jakoteż ilustrowane żurnale wysyłamy na żądanie odpłatnie.

PO CENACH WARSZAWSKICH
Nowo otworzony skład
Herbaty karawanowej Kjachtyńskiej z Syberyi
firmy „Tsin-Lun“
Zastępca i właściciel sklepu
JÓZEF RYBICKI
w Krakowie, ulica Floryańska, L. 28. 267 10 0

Biuro nauczycielskie
Stefanii Szurek
Kraków, ul. Floryańska, 6, I piętro.
poszukuje i poleca 301 9 12
nauczycielki i bony różnej narodow.
Subjekt cukierniczy
20 lat liczący, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje miejsca.
Zgłoszenia przyjmuje Karol Lankosz 678 3 3
w Ketach.

3 ciągnięcia już 1 i 14 kwietnia.
Polecamy następujące grupy o bardzo wielkich głównych wygranych:
29 ciągnięć z 20 wnych wygran. z. 592.000 podczas spłac.
40 ciągnięć o z. 2.974.000 podczas spłac.
1 los Rudolfa
1 włoski los czerw. krzyża
1 serbski los tabacyny
1 los dobrego serca (do szw.) po 2 z. 2.
Wszystkie 4 losy na 31 rat mies.
1 turecki los 400-frankowy na 40 rat miesięcznych po z. 2.65.
Natychemiastowe wyłączone prawo gry po złożeniu pierwszej raty. — Każdy los musi być wyciągnięty.
Kantor wymiany Werner & Co., Wien, I., Wipplingerstrasse 39.
Losy ciągnięć za darmo i odpłatnie. — Spłata kartami wkładowymi wolna od opłaty procentowej. — Zlecenia z prowincji załatwia się natychmiast. 675 2 3

BOLESŁAW ARMATOWICZ
JUBILER
w Krakowie, Rynek gł., L. 17,
obok księgarni Wgo Friedleina,
poleca łaskawym względem Szanownej P. T. Publiczności swój nowo otwarty
SKŁAD
wrobów złotych i srebrnych
wykonanych podług najnowszych wzorów ozdobnie i gustownie.
Praktyka, jakiej nabyłem, pracując w tym zawodzie przeszło od lat 20, pozwala mi spodziewać się, że zdołam zupełnie zadowolić nawet najwybredniejszą wymagania.
Zamówienia i naprawy uskuteczniłam szybko, na czas oznaczony i po cenach nader przystępnych.
Kupuję i przyjmuję w zamian przedmioty złote, srebrne i inne kosztowności. 263 9 0
Z poważaniem
Bolesław Armatowicz.
Kraków, Rynek, L. 17.

W. Stachowicz
krawiec
cywilny i wojskowy
w Krakowie, Rynek główny, L. 30,
poleca bogato zaopatrzonej skład wszelkiego rodzaju 503 4 10
UNIFORMÓW
jakoteż wszelkie artykuły
dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych
Ceny umiarkowane.

Nowość
Magazyn
GOTOWEJ KONFEKCYI DAMSKIEJ
J. D. Rowiński
Kraków, Rynek główny, L. 9, I piętro,
nad składem Wgo Góreckiego.
P. T.
Mam zaszczyt donieść, że z dnem 16 marca b. r. otworzyłem magazyn gotowej konfekcji damskiej, który na zbliżający się sezon wiosenny obficie zaopatrzyłem we wszelkie w zakres magazynu konfekcyj wchodzące towary, a zakupując takowe w pierwszych fabrykach za gotówkę, mogę tychże dostarczyć po cenach niezwykle niskich.
W szczególności polecam:
Zakłady od 4 złr. 75 ct., Peleryny od 2 złr. 25 ct., Płaszcze od deszczu, Okrywki (Cape) od 7 złr. 50 ct., Kostiumy od 9 złr. i t. d., tudzież
wszelkiego rodzaju płaszczyki dla dzieci.
Mając za sobą dłuższą praktykę zawodową, nabytą w pierwszych magazynach w Niemczech i w Galicji, poehlebiam sobie, że poznałem dostatecznie gusta P. T. Pań i będę w możności wszelkim wymaganiom ich pod tym względem zadość uczynić, a dostarczając wyborowego towaru tak pod względem dobroci i trwałości materyału, jakoteż najświeższych i najgustowniejszych fasonów po cenach możliwie najniższych, zdołam pozyskać zaufanie Szanownej P. T. Klienteli, w którym to celu wszelkich możliwych starań dołożę.
Upraszając o łaskawe zaszczytanie mego magazynu licznymi odwiedzinami, polecam się łaskawym względem z wysokim szacunkiem
J. D. Rowiński.
Kraków, Rynek główny, L. 9, I piętro,
nad składem Wgo Góreckiego.
Tanie!
Trwale



TUTKI
hygieniczne, nieklejone,
niebawale dotąd dobroci, odznaczone
medalem na wystawie krajowej, poleca

Fabryka 157 32 0
S. W. NIEMOJOWSKIEGO
Lwów, ulica Skarbowska, 15,
i filia oraz handel galanterijny

Kraków, Sukiennice, 28.
100 sztuk od 12 ct. począwszy. 5000
szuk wysła się franco.

Każda próba pociąga stałe kupno!
WŁADYSŁAW GONET
w Korczynie

poleca medalem za usługi odznaczone na wy-
stawie krajowej we Lwowie swe
wyroby czysto lniae

w najlepszej jakości, a to:
Płótna bardzo trwałe, apretowane i
nieapretowane, w wielkim wyborze, od gru-
chych do najcięższych web na koszule, prze-
cieradła bez szwu wszelkiej szerokości,
kalesony itp. 693 2 30

Ręczniki, chusteczki wełniane i grubsze,
Dymy, Obrusy i Serwety, Płótna półbie-
lone itp. wyroby po cenach bar-
dzo niskich.

Cenniki i próbki żądanych gatunków wy-
sła się darmo i opłatnie. Za dobroć wy-
robów poręcza się, a co się nie podobowało,
odmienia się lub zwraca należytość.

MAGAZYN MOD
Karoliny Pomietlarz i Sp.
Kraków, ul. Sławkowska, 31,
poleca

wielki wybór kapeluszy
na wszystkie pory roku,
również utrzymuje na składzie znaczny wybór
kwiatów, wstążek i innych artykułów w
zakres modniarstwa wchodzących z najpiękniejszych
fabryk zagranicznych po cenach nader
przystępnych. 634 5 25

Największy skład
Maszyn do szycia
wyłącznie systemu Singer'a

Józefa Iwanickiego
następcy
w Krakowie
Rynek gł., L. 25.
202 0

Na wypłaty maszyny
do 28 zł. i wyżej. —
Gotówką 10% taniej.

ANTONI SCHULZ
w Krakowie, ul. Szewska, L. 18,
poleca swe dobre i naturalne

oedenburgskie wina
białe po 50, 65, 75 ct. i 1 zł. butelka
czerwone po 55, 65, 80 ct. i 1 zł. butelka
w beczkach znacznie taniej. 696 3 12

Pierwszy austriacko-śląski
skład nasion
Alfreda Rassla w Opawie

założony w roku 1857
poleca

nasiona traw do obsiewania
łak i pastwisk, **nasiona bura-**
ków pastewnych, oryginal-
na francuską lucernę,
konieczny „Oeconomie“
wszelkiego rodzaju i **nasiona**
leśne, z poręczeniem prawdziwo-
ści, czystości i zdolności do kieł-
kowania. 97 27 40

Na żądanie cenniki darmo i opłatnie.

Leśnictwo Zassów
pod Czarną

(o. p. Zassów, stacya kolei i tel. Czarna)
rozsyła za pobraniem pocztą lub koleją niżej po-
dane nasiona. Cena za 1 funt—50 okr.

Jodła 65%—45 ct., modrzew 50%—75 ct., so-
sna zwyczajna 80%—zł. 2.10, sosna czarna 70%
zł. 1.50, świerk 30%—75 ct., akacja 35 ct.,
buk 30 ct., brzoza 25 ct., alga na żywopłoty 20
ct., grab 25 ct., jarząb 25 ct., jawor 35 ct., ja-
sion 20 ct., klon 25 ct., oleha czerwona 35 ct.,
orzech czarny amerykański 40 ct., ruda 40 ct.,
wiąz 40 ct., żarnowiec 45 ct., lilak—bez turecki
w 3 korach za dekagram 20 ct.

Szczegółowy cennik drzew leśnych i ogrod-
wych, krzewów i roślin pnących na żądanie od-
wrotną pocztą. 551 8 10

Piękność niezawodna
otrzymuje się przez użycie **Krema twarzo-**
wego, zwanego „Gesichtsponade“, który usu-
wa w przeciągu kilku dni piegły, liszaje, wagi
i wszelkie wyrzuty skóry, czyniąc skórę piękną,
białą — Dostać można w pierwszym składzie
aptecznym **J. Wiśniewskiego w Kra-**
kowie, ulica Stradom, L. 7. — Stoik 60 ct.,
pół 40 centów. 143 65 0

Herbata z Brodów!
Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą
HERBATĘ ROSYJSKĄ
poleca handel
W. ADAMOWICZA
w Brodach

1 funt „familiijnej“ bardzo dobrej zlr. 1.40
1 funt „Melange de Moskau“ w oryginal. opakowaniu zlr. 2.50
1 funt „Imperial“ cesarskiej w oryginal. opakowaniu zlr. 3.50
1 funt wysiewków z najlepszych herbat kwiatowych zlr. 1.20
Cognac francuski kuracyjny 1/2 flaszka *** zlr. 3.20

K. Zieliński
mechanik i optyk w Krakowie,
Rynek główny, Linia A—B, 39, 125 82 0

instrumenty niernicze,
lornetki, teatralne i po-
lowe, okulary, ewiklery,
ciepłomierze pokojowe, lekar-
skie i do celów chemicznych. —
Aparaty elektryczne le-
karskie, baterie lekarskie z pra-
dem stałym, barometry, ane-
idy i t. p.
Wszelkie reperacje oraz zamówie-
nia wykonuje bezwzględnie.

PRACOWNIA KRAWIECKA
pod firmą
ANDRZEJ BERNACKI
w Krakowie
ul. Sławkowska, 6,
wykonuje

Ma na składzie wybór
przepisanych materiałów w
gatunkach nadzwyczaj trwałych, sil-
nych i praktycznych, a sprowadzając
takowe wprost z fabryk, podać może
ceny najprzystępniejsze.

Na obecną porę: **plaszcz** według przepisów o
umundurowaniu, zrobione z **dobrego, trwałego materiału**,
z podszewką wełnianą, nadzwyczaj ciepłe. — Zapewniając towar
znakomity, a przytem tani, robotę staranną a dokładną, jak również
ściśle zachowanie przepisów o umundurowaniu, poleca się względem
Szanownej P. T. Publiczności.

FRANCISZEK CEMBRONOWICZ
majster szewski
w Krakowie, ul. św. Tomasza L. 21, filia ul. Floryańska, L. 15.
poleca w doborowym zapisie

obuwie własnego wyrobu
damskie od 3 złr. 25 ct., męskie od 4 złr. 25 ct., buty od 9 złr. 50
cent. i wyżej stosownie do wymagań, oraz przyjmuje do reperacji
obuwie męskie i damskie. 625 2 3

MIGDAŁOWE OTRĘBY
Z ZAPACHEM FIOŁKOWYM
działają na skórę nadając
elastyczność, piękną płeć i
młodzieńczą świeżość.
Zastępują zupełniemydła i puder.
WYŁĄCZNY WYRÓB
A. Motsch & Co.
W WIEDNIU I. LUGECK N° 3.
na prowincyi w większych magazynach perfumeryj.

Pranie już nie jest postrachem!
Przy użyciu
MYDŁO patentowan. mydła z murzynem
można wyprać za pół dnia 100 kawałków bieli-
ziny czysto i pięknie. Bieliznę można nosić
dwa razy dłużej, niż przy użyciu każdego
innego mydła. Przy użyciu 154 45 50

patentowan. mydła z murzynem
zamiast trzy razy, pierze się bieliznę tylko
raz. Nie potrzeba do tego już używać szczypek, ani też
szkodliwego bielidła. — Oszczędza się wiele
czasu, paliwa i ciężkiej pracy.
Zupełna nieszkodliwość stwierdzona świade-
ctwem c. k. znawcy sądowego p. Dra Adolfa Jollisa.
Do nabycia w każdym większym handlu wiktualii i ko-
zennym, jakoteż w I. wiedeńskim Związku konsumcyjnym i
I. wiedeńskim Związku gospodyn.

Skład główny: Wien, I., Renngasse 6.

Bardzo wielka ilość
osób polecających swoje zdrowie
i takowe utrzymuje przez używanie
PIGULEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH
D^r CAUVIN'A
Środek popularny od dłuższego czasu, ekono-
miczny, łatwy do użycia. Czystując krew, daje się
zastosować prawie we wszystkich chorobach chro-
nicznych jakoto: liszaje, reumatyzm, przestarałe
katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet,
gruczolę, osłabienie nerwów, brak apetytu, w
wszelkich zapaleniach, młodościach, anemii, zleni-
wieniu i powolnem funkcjonowaniu żołądka.

PIGULKI CAUVIN są do nabycia we
wszystkich większych aptekach i w
PARYŻU:
Faubourg Saint-Denis, 147

Parowa destylarnia
wódek polskich
Stanisława Lewiaka i Ski
w Krakowie, ulica Grodzka, L. 40,
poleca swe wyroby pp. kupcom i pry-
watnym osobom. 650 5 150

Syn włościanina z Prus
obeznany z uprawą buraków cukrowych,
znający polską i niemiecką korespon-
dencję, poszukuje miejsca jako
praktykant lub pisarz ekonomiczny.
Obowiązki może przyjąć zaraz lub od
1 kwietnia. Adres: Ignacy Barczak, Kra-
ków ul. Karmelicka, 3, I p. 667 3 3

Kamienica II-piętrowa
o 4 oknach front,
w głównym Ryнку poło-
żona, jest z wolnej ręki do
sprzedania.
Wiadomość w handlu win
Jana Gralewskiego, ul. Grodz-
ka, L. 44. 641 4 5

Pierwsze i najlepsze
źródło do nabycia miodu i wosku.
Pod gwarancją prawdziwego, czystego
Świece woskowe
żółte i białe wosk.
Miód różany
w puszkach blaszanych po 5 kg., za kg. 50 ct.,
puszka 30 ct., wysła po otrzymaniu należytości
lub za zaliczką.
Grzegorz Dolenc
handlarz miodu w Lublinie.
Dla panów pszczelarzy, kupców i piekarników
miód do żywienia pszczół, oraz czysty w barył-
kach po 60 kg., tudzież po 40 i 20 kg. po
bardzo niskich cenach. 149 25 26
Pod gwarancją prawdziwa krakuska
Karpátówka
i wódka na miodzie litr po złr. 1.20.
Przez lekarzy polecane.

PIGULKI BLANCARDA
NA JODZIE ŻELAZA I NIEZMIENNY
Nowe, Aprobowane przez
Akademię medyczną
w Paryżu, adoptowane
przez Fortularz, i czysty i
całkowicie francuski, zna-
cionowane przez Insty-
tut Medyczny w Petersburgu
Posiadające równocześnie własności Jodu
i żelaza, pigułki te skutkują wyjątkowo, we
wszystkich przypadkach, które wywo-
dują zarodek skroficzny, puchliny, żółta-
nie, katar, humory, etc. słabość, prze-
ciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie
bezskuteczne; w Chlorozie (biała zew-
rość), w Leucorrhoe (biały upływ), w Ame-
norrhoe (zatrzymanie zupełne lub częścio-
we reguł), w Syciatkach, w Syfilis
organicznej etc. Ostatecznie podają one
lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyc-
zaj silny, do podżywiania organizmu i do
wzmocnienia konstytucji i siły fizycznej,
słabych lub osłabionych.
N.B. — Jód nieczysty lub zepsuty
żelaza, jest lekarstwem niepożytecznym, roz-
drážniającym. Jako dowód na czystość i
autentyczność prawdziwych „Pigulek
Blancarda“, żądać należy, naszą pieczęć na
srebrze i podpis nasz ni-
mniejszy położony u spo-
du zielonej etykiety.
Apteczka w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40
W WERSZAWIE, ul. WARSZAWSKA, 10
94 47 0

Najwięk. interes tego rodzaju w Austro-Węgrzech.

Agentów
za wysoką prowizją do stałego o-
bowiązku przyjmuje mająca wielki
obróć największa fabryka **żaluzji**
i rolet 489 10 20
Emila Goldschmieda
Praga-Bubna.
Odznaczona 20 złotymi i srebrnymi medalami.

KAKAO/ERO
odtłuszczone łatwo rozpuszczalne kakao, najlepsze
CZOKOLADY
z wanilią
i bez wanili
po cenach umiarkowanych.
HARTWIG & VOGEL
W BODENBACH
GATUNKI UZNANE JAKO NAJLEPSZE
Wszędzie do nabycia

Salonik umeblowany
dla dwóch panów
na parterze, z widokiem na plantacye,
od 1 kwietnia b. r. do wynajęcia.
Wiadomość w handlu O. Federgrüna,
ulica Sławkowska, L. 31. 695 2 3

Masło margarynowe
higieniczne
sprzedaje się codziennie świeże przy
ul. Koletek, 5, po 75 cent.
kilogram. 491 10 16

Włoszkiego Sierpnia roku 1891-szego
sprzedają wszystkie nowe fortepiany i pianina mo-
jego składu 5% poniżej cen fabrycznych i zadowalam się
resztą otrzymanego od fabrykantów rabatu. Ze tak jest rze-
czywiście, o tem można się łatwo przekonać przy pomocy jużto znieśie-
nia się wprost z fabryką, które każdemu jaknajchętniej ułatwiam, jużto cen-
ników i książek rachunkowych, które wszystkim z całą gotowością pokazuję. —
b) Częścią reszty, która mi pozostaje od fabrycznego ra-
szta przewozi danego narzę-
ki aż do miejsca przezna-
syłam fortepiany i pia-
bryki wprost pod wska-
daje je na tych samych
sprzedają narzędzia mu-
na moim składzie; ka-
który (n. p. w Wiedniu)
fabryce 400 złr., a z
(n. p. do Tarnowa) ko-
sprzedają za złr. 380
nowa bezpłatnie. d) Za
najtańsze narzędzia
du (a więc za fortepiany
złr. 200) dają porękę
rzędzie muzyczne kupione
dzie, albo w jakiegokolwiek
otwór: przyjmuję napowrót
w tej samej cenie, w jakiej je sprzedałam i wymieniam na inne, jeżeli kto tego za-
żąda w przeciągu trzech miesięcy od kupna. f) Sprzedając fortepiany i pianina
na raty (choćaby po 10 złr. miesięcznie) nie żądam za nie ani centa
więcej, jak sprzedając je za gotówkę. g) Narzędzia muzyczne uży-
wane wymieniam za dopłatą na nowe. h) W sprzedaży
fortepianów i pianin watawionych u mnie w kamis
pośredniczo zupełnie bezpłatnie.
• sowa •

SKŁAD
FORTEPIANÓW
B. GABRYELSKIEJ
KRZYSZTOFORA
KRAKÓW

FABRYKA
wyrobów masarskich i wędlin
na sposób warszawski
ALEKSANDRA SEIDLA
Kraków, ul. Mikołajska, L. 12,
poleca na nadchodzące święta Wielkanocne wszelkie swojskie wy-
roby w zakres masarstwa wchodzące, jako to: wielki wybór znanych
z dobroci, nieulegających zepsuciu
świeżych szynek
kiełbasy, głowizny, salcesony, kabanosy, kiszki pa-
sztetowe, ozory wędzone i gotowane i t. p., wszystko
świeże, najsmaczniej wykonane. 693 2 10
Smalcu przedniego i słoniny wielki wybór.
Wszelkie zamówienia już teraz przyjmuję. — Ceny możliwie niskie.
Wysyłki na prowincję uskutecznią się najakuratniej według zlecenia.

Doskonałych uniwersalnych i kilkuskibowych
pługów
dostarcza po tanich cenach 823 2 2
UMRATH & COMP.,
fabryka maszyn rolniczych, Praga-Bubna.
Filia i skład dla Galicji we Lwowie, ulica Gródecka, L. 61.

Nowość! Turecki Nowość!
Balsam na porost brody
wylaje z zadziwiającym skutkiem
okazały wos
dumę każdego młodzieńca. Wysyłka także za zaliczką. Doza złr. 1.80.
Do nabycia w Krakowie w aptece „pod barankiem“ W. Redyka,
ulica Mikołajska, L. 2. 217 10 52

Wyśmienity kompot
z brusznicy karyntyjskiej
z dodatkiem 50% cukru, dający się przechowywać
cały rok, służący jako przysmak do potraw mię-
snych i ciast, wysła w 5 kg. beczkach
opłatnie za zaliczką po 3 złr. 20 cent. do
każdej stacyi pocztowej 532 20 60
Apteka Dra E. Kumpfa w Bielaku
(Villach, Karyntya).

W kojarzeniu małżeństw pośredniczy z
zadziwiającym
skutkiem, dzięki swym świetnym znajomościom,
Administracya „Universum“, Budapest,
Gärtnergasse, 29. Informacje pod dyskretyą po
otrzymaniu marki na odpowiedź. 375 8 10

Magazyn Mód
R. Bednarskiej
ul. Floryańska, 30. 614 4 7

Eaux de Vie
de
Cognac
Arbouin, Marett & Co.
Maison fondée en 1822
Cognac, 111 18 26
Representés à Cracovie et en Galicie par Mr.
Adolphe Salomon à Cracovie.

Lokal
składający się z 5 pokoi, 1 pokoju bilardowego,
kuchni i piwnicy, w miejscu bardzo ruchliwym
w Bochni, obok rynku, w nowym zabudowa-
niu, nadający się na hotel z restauracją lub ka-
wiarnię, jest od 1 czerwca b. r. pod korzystne-
mi warunkami do wynajęcia.
Bliższa wiadomość u właściciela E. Schan-
lera w Bochni. 617 2 3

Zdolnego buchaltera
poszukują 692 2 3
J. Schindling i Stan. Papciak
Pierwsza parowa fabryka wyrobów
stolarskich w Jasle.

6-10 sztuk
jałówek
1-2-letnich, czystej rasy Kubland,
poszukuje obszar dworski Barcz-
ków, p. Uście Solne. 713 2 3

Wiedeń
VI., Mariabilderstrasse 83,
sutereny, parter,
półpietro i I piętro,

541 4 6

wysyła się **opłatnie** do wszystkich miejsc
Anstro-Wegier. 90 13 2

Skład fortepianów pianin i fisharmonij

W. Barabasa i W. Wawrzyckiego

Kraków, Rynek gł., L. 13, 117 23 0

poleca instrumenta z pierwsz. fabryk krajowych i zagranicznych.

Sprzedaż — Zamiana — Wynajem przy odpowiedniej gwarancji, na raty.

Na zbliżające się **ŚWIĘTA WIELKANOCNE** polecają:

Artykuły piwniczne:
Pipy i wentyle do beczek.
Węże gumowe do ściąg. płynów.
Lewarki gumowe patentowane.
Napelniaze patent. do flaszek.
Korki do butelek.
Korki z figurkami i z kluczami do flaszek.
Maszynki do korkowania, duże i ręczne.
Aparaty do toczenia piwa.

Artykuły dla gospodarstwa domowego:
Mase woskowa własnego wyrobu, do zapuszczenia podłóg.
Mase francuską do posadzek.
Gładzire bursztynowa i farby pokostowe do podłóg.
Farby lakierowe.
Pokost, terpentynę, wosk pszczeli.
Szezotki do froterowania i zamiatania.
Szezotki do zamiatania ręczne.
Łopatkki do śmieci.
Szezotki i taeki do zamiatania okuć ze stołów.
Szezotki do wycierania nóg.
Rogózki żelazne i kokosowe.
Chodniki kokosowe, z „Linoleum” i ceratowe.
Ceraty na stoły.
Przedściółki ceratowe przed unywalnie, stoły, łóżka itp.
Piorka do prochu. Trzepaczki trzeźnowe.
Szezotki i farby do bieleńia.
Szezotki do szurowania.
Ług kamienny. Mydło. Sode. Czernidło na blache.
Pasty. Wode i Proszek do czyszczenia metali.
Skórki irenowe i bibule do czyszczenia szyb.
Tryple, Krede, Kwasną wode.
Szmigiel w proszku, na papierze i płótnie.
Korkociągi i druty do wyciągania korków.
Kapsle do butelek.
Smółkę do lakowania butelek.
Maszynki do kapslow. butelek.
Maszynki do mycia flaszek.
Szezotki i śróty do mycia flaszek.
Środki do czyszczenia, klarowania i filtrowania. 49 23 0

REIM i FRIEDRICH.

Linia A-B, Kraków Rynek, 37,

REIM i FRIEDRICH.

Podziękowanie.
Nie mogąc każdemu z osobna, jakbym tego pragnęła, wyrazić głęboką moją wdzięczność za okazaną życzliwość i oddaną ostatnią usługę mężowi memu, s. p. **Władysławowi Moszyńskiemu**, na tej drodze — tak szanownemu Komitetowi Weteranów 1863 r., Duchowieństwu, członkom Harmonii, jak również wszystkim przyjaciołom i znajomym, którzy raczyli wziąć udział w obchodzie pogrzebowym — składam z całego serca najszczerze podziękowanie.
617 1
Emilia Moszyńska.

Gorsety francuskie
sznurówki do trzym. się prosto
własnego wyrobu, odznaczające się lekkością i wygodą, jako też piękną formą, z najlepszego materiału i prawdziwego fiszbinu, poleca

Franciszka Stoeger
Kraków, ul. Starowiślna, 32.
Wszelkie naprawy, w zakres gorseciarstwa wchodzące, wykonuje się z największą dokładnością.

SPORY
słynne w świecie
wspaniałe goździki klatowskie
na wystawach: w Pradze, Wiedniu, Lyonie, Antwerpii i w i. najwyższemi nagrodami odznaczone:
10 sztuk w 10 sortach z r. 3.—
20 „ 20 „ 5.50
50 „ 50 „ 13.—
100 „ 100 „ 25.—
Bez nazw i opisu koloru o 25% taniej.
Goździki ogrodowe, pełne, o wspaniałej, mieniącej się barwie: 10 sztuk 1 złr., 100 sztuk 9 złr. 672 1 20
Goździki „remontant“
10 szt. 4 złr., 50 szt. 16 złr., 100 szt. 30 złr. sprzedaje — wysyłając cenniki za darmo

Fr. Spora
wywózowy zakład ogrodniczy i uprawa goździków en gros
w Klatowie (Klattau, Czechy).

Znów nadszedł do magazynu Chemina Feldmanna
plac WW. Świętych, L. 1,
róg ulicy Grodzkiej,
na sezon letni i wiosenny wielki transport
ubiorów męskich i dzieciennych
z wiedeńskiej masy konkursowej i sprzedaje takowe o 35% niżej cen fabrycznych. 708 1 10
Ubranka dzieciinne kortowe od 2 złr. 70 ct.

Za darmo i oplatnie wysyła
Zakład ogrodniczy J. Tenglera
Kraków, ul. Karmelicka, 54.
cenniki nasion warzywnych i pastewnych, kwiatów, róż i krzewów ozdobnych.

Poleca również wielki wybór pięknych roślin, oraz wieniec, bukiety, koszyki itp. według najnowszymi wzorów, po cenach bardzo umiarkowanych. 719 1 6

WINO Riesling
białe
czysty, zdrowy napój stołowy
litr 48 ct.
do nabycia wyłącznie w handlu
Antoniiego Suskiego
w Krakowie. 689 1 6

W Krakowie! W Krakowie!
Precz z tandetą!
Witajmy! Witajmy!
Do nowego magazynu ubiorów męskich i dzieciennych pod firmą
„AUPRIX FIXE“
przy ulicy Grodzkiej, L. 3, I piętro,
nadszedł świeży transport wiosennych
UBRAN MĘSKICH I DZIECINNYCH.
Szanowna P. T. Publiczność z pewnością nie pożałuje, gdy wstąpi i oglądnie.
Za darmo! nikt nie daje, 699 1 30
ale tanią, staranną i rzetelną obsługę tylko u nas znaleźć można.
Spodnie kamgarnowe lub szewiotowe od złr. 3.50
Ubrania marynarkowe 2 i 1-rzędowe 8.30
Ubrania welocypedowe z nieprzemakalnego lodu 11.50
Płaszcz z peler. z angielsz. szewiotu 12.50
Zarzutki letnie i wiosenne 8.50
Ubrania dzieciinne 3.50
Płaszczki dzieciinne 4.50

Jedyna, niezawodna Trucizna na myszy i szczury
619 4 20

przewyższa wszystkie dotychczas w tym celu używane. Działa trująco tylko na gryzonie (głires), jak szczur, mysz, królik itp. Dla ludzi, jakoteż zwierząt domowych, jak pies, kot, drób itp. **nieškodliwa.**
Preparat mój jest w stanie suchym, sproszkowanym, nie podlega zepsuciu, zastosowanie jego proste, skutki **zdumiewające.**
Wszystki w puszkach, opatrzonych sposobem użycia, po 30, 60 ent. i 1 złr., pocztą o 10 ct. więcej, skutecznie odwrotnie za pobraniem
Skład i laboratorium przetworów ohemicznych
Jana Michnika
mag. farm. w BOCHNI.
Składy w większych aptekach i drogueryach.

Najlepszy środek przeciw pluskwom, pchłom, robactwu w kuchni, moliom, pasożytom na zwierzętach domowych itd. itd.



ZACHERLIN
działa zdumiewająco! Zabija, jak żaden inny środek.
owady wszelkiego rodzaju i dlatego też jako jedyny w swoim rodzaju sławiony jest i poszukiwany w całym świecie. Jego oznaki są: 1. zapieczętowana flaszka, 2. nazwisko „Zacherl“.
W Krakowie i we wszystkich miejscowościach Galicji są jego składy wszędzie tam, gdzie jest wywieszony napis „Zacherlin“. 486 1 6

SKŁAD FORTEPIANÓW i wypożyczalnia
dla Wiednia i prowincyi
A. Thierfelder
Wiedeń, 7/3, Burggasse, Nr. 71.
Największy skład fortepianów, pianin i harmonij. 1 52
Sprzedaż za gotówkę i na wypłatę. — Bardzo niskie ceny za wypożyczenie.

Róże!
Thea, Noiset, Bourbon, Remontant, z silnie rozwiniętymi koronami. 2-letnie uszlachetnienia niepospolitych drzewek, przednie kwitnące i pachnące gatunki:
niskich 10 sztuk złr. 2.50, 100 sztuk złr. 20
średnich 10 „ 5.—, 100 „ 45
wysokich 10 „ 7.—, 100 „ 60
zaś uszlachetnienia z tegorocznej zimy pochodzące o 25% taniej sprzedaje — wysyłając cenniki za darmo 678 1 6
F. R. SPORA
wywózowy zakład ogrodniczy i hodowca róż, w Klatowie (Klattau, Czechy).

WIEŚ
blisko Krakowa, obejmująca 206 morgów najlepszej ziemi, każdego czasu do **wydzierżawienia.**
Wiadomość u Wgo Zapalskiego, ul. Podwałe, 14, Kraków. 655 2 3

Nowości wiosenne i letnie
poleca
Magazyn towarów bławatnych i konfekcyi damskiej
Henryka Schwarza
w Krakowie, ul. Grodzka, 13.
Próbki na żądanie.
Ceny umiarkowane.
Zamówienia na suknie i okrycia wykonuje Magazyn z wszelką dokładnością. 618 1 6
Rok założenia 1836.
Wyborowe płótna, stołowa bielizna, chustki do nosa, ręczniki i t. p.
Telefonu Nr. 43.
Chustki, Pledy, Kocyki, Firanki, Dywany, Ponczochy, Skarpetki i t. p.

Firma KAROL CZAPLICKI, jubiler, w Krakowie
tylko przy placu Maryackim, I, „pod Murzynami“
poleca Szan. Publiczności swój
Magazyn i Fabrykę WYROBÓW SREBRNYCH i ZŁOTYCH
odznaczających się gustem, oryginalnością, trwałością i eleganckim wykonaniem.
Wszelkie obstarunki i reparacje wykonuję jak najstaranniej, punktualnie i po cenach umiarkowanych.
Złoto, srebro i drogie kamienie zakupuje lub przyjmuje w zamian.
Srebro do wypraw ślubnych gotowe na składzie.

„Sznurówki Reforme“
patentowane w Austro-Węgrzech i we Fraacyi.
Unikat w swoim rodzaju.
Biodra wycięte, dające się regulować.
Sznurówki te, niesprawiające najmniejszej trudności przy zakładaniu i zdejmowaniu, są niezmiernie wygodne i nadają się na całe ciało, jakoteż całej górnej części ciała kształt **plastyczny, piękny, elegancki i pełen gracyi.** — Do ściśnięcia dolnej części ciała bardzo się nadają, a jako sznurówki „okolicznościowe“ są one nieprześcignione.
Cena fiszbinowych po złr. 2.50, złr. 3.25, 4 złr. za sztukę.
Leop. Landels & Bruder, Wiedeń, VI., Wallgasse, 16. 831 8 12

Ph. Mayfart i Sp. Fabryki maszyn rolniczych
Wiedeń, II., Taborstrasse, Nr. 76.
Rok założenia 1872. Odznaczono przeszło 350 złotych, srebrnymi i bronzowymi medalami na wszystkich większych wystawach.
Wyrabiają najlepsze
Maszyny do młócenia do poruszania ręką, kierałem lub parą.
Kieraty do zaprzęgu od 1 do 6 pociągów zwierząt.
Najnowsze młynki do czyszczenia zboża.
Tryery, łuszące kukurudzy, Prasy do siana i słomy ręczne, stałe i ruchome.
Pług 1, 2, 3 i 4-skbrowe. Brony i walce na pola i łąki. Sieczkarnie, siekaczki do paszy i buraków, Śrutowniki. Prasy do zielonej paszy, patent Blunt. Przenośne kotły z piecami, jako to parniki paszy dla bydła, aparaty do prania. Prasy do rozmaitych celów, jak również do wina i owoców. Suszarnie owoców i warzyw, oraz do wszelkich celów przemysłowych. Samodzielne patentowane polewacze winnych latorośli i roślin „Syphonia“.
Katalogi darmo. — Poszukuje się zastępców. 423 3 10